Pełna tabela loterii na stronie 7-ej

ROK XIV. Nr. 322 (4282) | WILNO, wtorek 23 listopada 1937 r. | Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Jeszcze do tego nie dorośli

Zamiast sprawozdania z wczorajszego Zebrania Rady Izby Rolniczej w Wilnie

Jak doskonałym znawcą naszych stosunków rolniczych jest gen. Żeligowski można się przekonać zestawiając wyniki wczorajszego zebrania Rady Wileńskiej Izby Rolniczej z tym poglądem na sytuację rolnictwa, który wczoraj dał on wyraz na łamach naszego pisma.

„Manewr błędny mści się długo" — powiada Generał. Mamy tego najlepszy dowód w tym, że wczoraj nie doszło do żadnego z dwóch definitywnych rozwiązań.

1) Kierownictwo Izby może uznać, że ideologia organizacyj dobrowolnych w ich obecnej formie przegrała i złożyć mandaty. Wtedy należy zachować się z największą lojalnością do przeciwników ideowych i całego aparatu przez nich rozbudowanego.

2) Zarząd Izby będzie nadal prowadzić politykę organizacyj dobrowolnych lub będzie starał się zastosować kompromis dwóch ideologij.

Na to zgodzić się nie można. Zarząd musi być w takim wypadku zaatakowany i obalony.

Zarząd Izby nie złożył mandatów i nie został obalony, czyli zaszła ewentualność trzecia, której znaczenie Generał tak określa:

„W takim razie należy uważać, że sprawa na terenie Izby jest niedojrzała i że rozwiązanie tego zagadnienia na odcinku wileńskiej Izby Rolniczej musi być odroczona.

Opóźni to tylko ostateczny wynik, ale jego nie zmieni".

Że takie, a nie inne zakończenie wczorajszego zebrania było najprawdopodobniejsze, to wynika już z samej charakterystyki obecnej Izby Rolniczej, dokonanej przez Generała.

Trudno bowiem wymagać, aby Rada Izby, skonstruowana na zasadzie elitarnej, znalazła zrozumienie dla idei powszechności, która właśnie zmierza do pozbawienia elity jej dotychczasowego znaczenia.

Generał tak charakteryzuje Izbę Rolniczą:

„Do rady Izby były powołane tylko dwa obozy elity społecznej. Pierwsza elita o psychice ziemiańskiej, bierna, egoistyczna i zniewieściała, nie mogła już dać z siebie ani programu, ani woli, ani większej ambicji gospodarczej. Okres dziejowy ją zastał w zupełnym niezrozumieniu oblicza epoki, duszy chłopskiej i warunków zbiorowego życia wioski.

Druga elita nowoczesna, pełna temperamentu i praktycyzmu, na naszych ziemiach niesłusznie nazywa siebie organizacjami dobrowolnymi, gdyż w rzeczywistości są one w 90 proc. organizaciami płatnymi i subsydiowanymi. Organizacje te, które cechuje wielka przedsiebiorczość i inicjatywa mają większe walory politycznej, niż rolniczo-gospodarczej natury.

Z tych dwóch elit z domieszką urzędników, była skonstruowana Rada Izby. Masy rolniczej, chłopów, w Radzie nie było wcale. Niewielka grupa dwóch elit zaczęła reprezentować intersy 2-milionowej masy rolniczej. Rozpoczął się ten błędny manewr, który trwa i dotychczas.

Obie elity nie mając żadnych podstaw w samorządzie gmin i gromad czerpały ideologię u miejscowej administracji często nie żyjąc ani z warunkami gospodarczymi kraju, ani z psychologia ludności.

Kto mógł wykazać w tym zespole Rady zrozumienie dla idei powszechności Generała Żeligowskiego?

Tylko jednostki, przerastające o głowę środowisko, z którego wyrosły, jednostki, które dzięki szerokim horyzontom społeczno-gospodarczym, i obiektywnemu, uniwersalistycznemu podejściu do zagadnień życia, nie dają się pomieścić w żadnej z grup społecznych, bo sercem i umysłem służą całości społeczeństwa.

Takich jednostek, w każdym zespole jest nie wiele.

Tymczasem zaś od obu grup elitarnych stanowiących większość Rady, a więc grupy ziemiańskie i ludzi opierających swe wpływy na t. zw. organizacjach dobrowolnych nie można było oczekiwać zdecydowanego poparcia.

Jeżeli w swych przemówieniach na wczorajszym Zebraniu Rady Izby za programem gen. Żeligowskiego opowiedziała się większość mówców z grupy ziemiańskiej, a przeciw mówcy z grona działaczy na terenie organizacyj dobrowolnych było to raczej wynikiem okoliczności ubocznych, a więc przede wszystkim rywalizacji ze sobą tych grup, niż wynikiem istotnego przejęcia się ideą uzdrowienia samorządu i upowszechnienia akcji agronomicznej.

Działacze organizacyj dobrowolnych, którzy obecnie wbrew zasadzie zdrowej logiki posiadają w myśl obowiązującego statutu Izby w Radzie Izby akurat tylu przedstawicieli, co i samorząd terytorialny bronią tego swego przywileju, co jest aż nadto zrozumiałe.

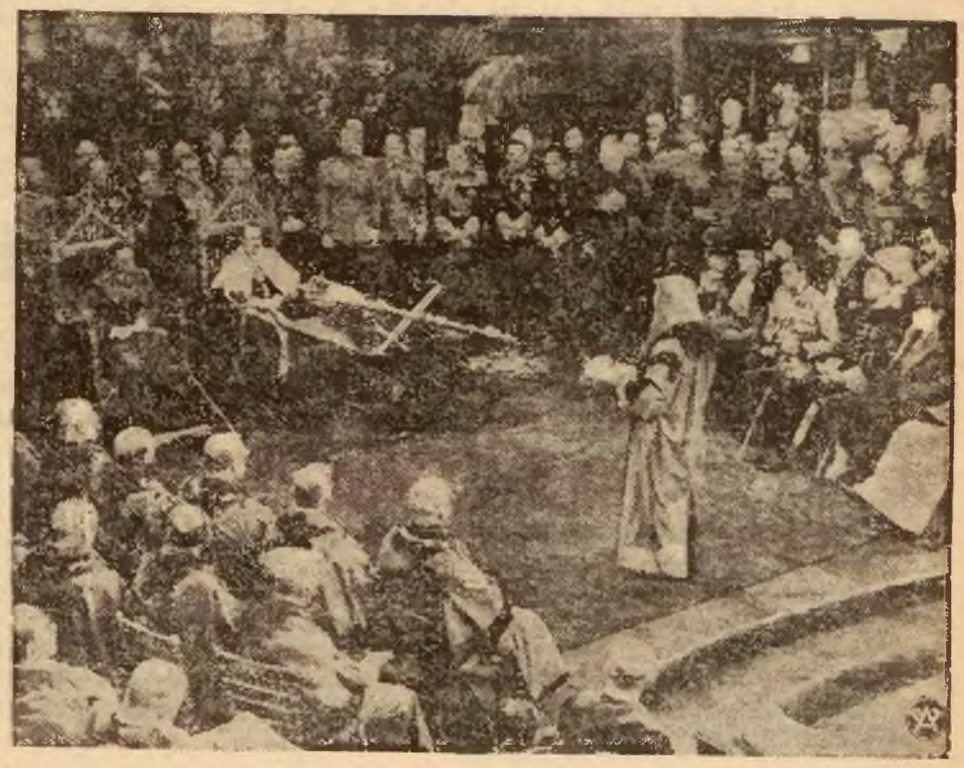
Grupa ziemiańska, rywalizując ze względów politycznych z działaczami organizacyj t. zw. dobrowolnych, rekrutującymi się przeważnie z elementu osadniczego popiera wprawdzie program gen. Żeligowskiego ale jeżeli chodzi o intencje tego poparcia można mieć poważne obawy, iż głównym motywem poparcia jest właśnie ta rywalizacja, a nie przejęcie się zasadą powszechności.

W tym stanie rzeczy nie można

Piotr Lemiesz.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wizyta dworska króla Leopolda belgijskiego w Londynie



Król belgijski Leopold III-ci złożył w ostatnich dniach oficjalną wizytę dworską angielskiej parze królewskiej w Londynie. Przyjęcie króla Leopolda w stolicy Anglii miało charakter niezwykle uroczysty. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające moment uroczystego powitania króla Leopolda w City londyńskiej. Obok króla siedzi w uroczystym stroju lord - major Londynu, zaś syndyk miejski odczytuje adres hołdowniczy wystosowany do króla Belgów przez gminę londyńską.

Czang-Kai-Szek prosi Sowiety o pomoc?

TOKIO (Pat). Dziennik „Niszi Niszi" donosi, że marszałek Czang Kai Szek za pośrednictwem attache wojskowego pewnego mocarstwa zwrócił się do marszałka sowieckiego Bluchera z błagalną prośbą o pomoc.

Japończycy przeszli już połowę drogi z Szanghaju do Nankinu

TOKIO (Pat). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach front szanghajski: wojska japońskie zajęły Uusih, miasto położone w połowie drogi od Nankinu na drodze Szanghaj — Nankin.

Nieprzyjaciel w nieładzie cofa się na zachód w kierunku Czanczou, ścigany przez lotnictwo.

Upadek Uusih oznacza, że zamiar sztabu chińskiego stawienia oporu na linii jeziora Taihu został zaniechany. Prawdopodobnie Chińczycy będą bronić linii Taniang — Czinkian (60 klm. na wschód od Nankinu). W pobliżu Nankinu zauważono koncentrację 12 nowych dywizyj chińskich.

15 misjonarzy zamordowali Chińczycy

Wśród zamordowanych jeden Polak

AMSTERDAM (Pat). Algemeen Naderlandsch Presbureau donosi, że zakon św. Łazarza został zawiadomiony, iż poza biskupem Schraven pod Czen Ting Fu bandyci chińscy zamordowali 7 misjonarzy katolickich.

Z innego źródła donoszą, że bandyci uprowadzili, a następnie zamordowali 8 misjonarzy i jednego Europejczyka. Między zamordowanymi znajdować się ma m. in. 3 misjonarzy Holendrów, jeden Francuz, jeden Polak i jeden Czech.

Uprowadzenie misjonarzy nastąpiło według informacyj holenderskich w początku października.

Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki doktorem h. c. uniwersytetu strasburskiego

PARYŻ (Pat). Dnia 22 listopada na specjalne zaproszenie Uniwersytetu Strasburskiego, przybył do Strasburga p. ambasador R. P. Łukasiewicz, by przyjąć z rąk senatu dyplom doktora honoris causa, nadany przez senat Prezydentowi Mościckiemu.

U wejścia do uniwersytetu powitał ambasadora Łukasiewicza senat uniwersytecki w togach z rektorem na czele. W sali uniwersytetu, wypełnionej publicznością, pierwsze miejsca zajęli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych oraz były prezydent Republiki Francuskiej Millerand. Powitalne przemówienie wygłosił rektor, który zobrazował zasługi Prezydenta Mościckiego na polu pracy naukowej, jak również zasługi jego, jako męża stanu odrodzonej Polski.

Ambasador Łukasiewicz, po przyjęciu z rąk rektora uniwersytetu insygniów wysokiej godności doktora honoris causa, przeznaczonych dla Prezydenta Mościckiego, wygłosił obszerne przemówienie.

Po południu ambasador Łukasiewicz wziął udział w uroczystościach wojskowych, odbywających się tego dnia w Strasburgu w związku z rocznicą wkroczenia do Strasburga wojsk francuskich.

Zacieśnienie przyjaźni niemiecko-węgierskiej

Wizyta przedstawicieli rządu węgierskiego w Berlinie

BERLIN (Pat). W poniedziałek wieczorem minister spraw zagr. Rzeszy baron von Neurath wydał obiad, na który przybyli: premier węgierski Daranyi, minister spr. zagr. Węgier Kanya. W obiedzie wzięli poza tym udział dyplomatyczni przedstawiciele Włoch, Węgier, Austrii oraz liczni przedstawiciele rządu Rzeszy, armii i marynarki. W czasie obiadu min. v. Neurath wygłosił przemówienie, w którym podkreślił dawną wierną przyjaźń, łączącą naród węgierski i niemiecki i wskazał na wzniosły cel, jakim jest praca dla pokoju w Europie, a do którego oba państwa zgodnie dążą.

W odpowiedzi przemawiał premier Daranyi, uwypuklając zacieśnienie przyjaźni pomiędzy obu narodami, jakie się zaznaczyło w czasie ciężkich doświadczeń wojennych, a które po wojnie tak szczęśliwie rozwijały się w przyjaźnej atmosferze. Również i min. Daranyi w zakończeniu swego przemówienia podkreślił wolę Węgier i Niemiec niezmiennej pracy na rzecz pokoju.

Hołd Peowiaków pamięci Marszałka Piłsudskiego i Biskupa Bandurskiego

Dziś część uczestników Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie wzięła udział w pielgrzymce do miejsca urodzenia Komendanta Józefa Piłsudskiego — historycznego Zułowa. Uczestnicy udali się do Zułowa specjalnym pociągiem, który odjechał z Wilna w godzinach porannych.

Po przyjeździe na stację Zułów, peowiacy przemaszerowali do majątku Zułów. Na czele pochodu niesiono sztandary peowiackie. W pielgrzymce dzisiejszej najliczniej było reprezentowane koło warszawskie peowiaków oraz zwarta, dobrze prezentująca się i jednolicie w kożuszki ubrana, grupa lubelska.

Po przybyciu na teren historycznego Zułowa sztandary zajmują miejsce na granitowym wzniesieniu, tworzącym jedną ze ścian pokoju, w którym się Marszałek Piłsudski urodził, reszta uczestników ustawia się dookoła fundamentów dawnego dworu, żywym pierścieniem otaczając pamiątkę narodową.

Po chwili pada komenda „baczność!" i w miejscu, gdzie został zasadzony złotolisty dąb, delegacja w składzie pp. Kucharski i Pohoski z zarządu głównego POW oraz p. Zanowa z zarządu okręgu wileńskiego w imieniu przybyłych składa wiązankę kwiatów, przepasanych szarfą o kolorach krzyża „Virtuti Militari" i Krzyża Niepodległości, na której widnieją słowa: „Hołd Peowiaków — pamięci Komendanta u Jego kolebki".

Pod dębem, który w przyszłości opiekuńczymi konarami dom cały otoczy, złożono barwne, żywe kwiecie.

Po momencie ciszy do zebranych zwrócił się starosta święciański Dworak, który przypomniał przybyłym peowiakom etapy jakimi szła odbudowa majątku Zułów i w jaki sposób odzyskał on swój dzisiejszy wygląd.

Po tym momencie wprowadzającym, peowiacy obejrzeli teren i otoczenie Zułowa, który przykryty już jest całkowicie śnieżną szatą, zwiedzili muzeum pamiatek, związanych z życiem Marszałka, oraz wpisali się gremialnie do księgi pamiątkowej.

O godz. 12,47 uczestnicy dzisiejszej pielgrzymki do miejsca urodzenia Wielkiego Komendanta opuścili Zułów.

O godz. 14,30 przed grobowcem Biskupa Władysława Bandurskiego, żarliwego patrioty i zasłużonego kapłana, złożyli peowiacy wieniec z napisem: „biskupowi Władysławowi Bandurskiemu — w hołdzie od peowiaków".

Wieniec w imieniu peowiaków złożyli wiceprezes Zarz. Głównego POW. dyr. Kucharski i prezes Koła Wileńsk. POW wiceprezydent m. Wilna Nagurski. W momencie składania wieńca sztandary pochyliły się nisko nad grobowcem biskupa.

Pamięć jego uczczono chwilą jednominutowego milczenia, po czym przez kaplicę przed jego grobowcem w Bazylice Wileńskiej przeciągnęły liczne poczty sztandarowe i przybyli na zjazd peowiacy.

Uroczystość złożenia hołdu pamięci zasłużonego Polaka zakończyła oficjalne uroczystości Zjazdu.

*

Uczestnicy I-go Ogólnego Zjazdu Peowiaków w Wilnie, peowiacy z Poznania uczcili pamięć poległych kolegów-peowiaków, którzy polegli w walkach o oswobodzenie Wilna w 1919 r., składając wiązankę kwiatów na ich grobach na Rossie.

Brazylia nie płaci już długów

RIO DE JANEIRO (Pat). Rząd brazylijski postanowił zawiesić z dniem dzisiejszym wysyłanie sum przeznaczonych na spłatę długów zagranicznych i upoważnił ministra finansów do wszczęcia z zainteresowanymi krajami rokowań o zawarcie nowych układów, uwzględniających realne możliwości Brazylii.

5 biskupów i 1 arcybiskupa aresztowano w Sowietach

MOSKWA (Pat). „Izwiestja" donoszą że ostatnio aresztowano w ZSRR w różnych miejscowościach 5 biskupów prawosławnych i jednego arcybiskupa. Nazwisk aresztowanych dziennik nie podaje jedynie pierwsze litery. W rejonie nadwołżańskim aresztowany został biskup D., który „utrzymywał łączność z Gestapo i przygotowywał kadry dla organizacji szpiegowsko-dywersyjnej". Na Uralu aresztowano biskupa B., który „był na usługach wywiadu jednego z państw faszystowskich" i miał za zadanie stworzenie antysowieckiej organizacji na Uralu. Na Syberii aresztowano biskupa T., członka cerkwi Tichonowskiej, który stał na czele antysowieckiej grupy wiernych oraz biskupa Z., który utrzymywał stosunki z organizacją emigracyjną w Charbinie „Towarzystwo Prawdy Rosyjskiej". Biskup ten, jak twierdzi dziennik, zorganizował w niektórych kopalniach grupy dywersyjne.

W obwodzie kalininskim aresztowano arcybiskupa P. oraz całą grupę wiernych, należących do „organizacyj faszystowskich, które dokonywały zamachów na przedstawicieli władzy sowieckiej".

W obwodzie Woroszyłowskim aresztowano biskupa Z., który stał na czele grupy antysowieckiej i wzywał do terroru. W obwodzie Czelabinsk aresztowano popa Uwarowa, który jako agent wywiadu japońskiego podpalił stację maszynowo-traktorową.

Poza tym dziennik podkreśla, że na Ukrainie „wierni prowadzą aktywną działalność szpiegowską".

Konstruktor samolotów rozstrzelany jako wróg ludu

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Helsingforsu, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, w Moskwie został rozstrzelany słynny konstruktor samolotów Tupolew, który w ciągu 15 lat skonstruował ponad 40 typów samolotów, zaś ostatnio stał na czele Centralnego Instytutu Aerodynamicznego w Moskwie i wychował całą plejadę młodych wynalazców.

Rząd opracowuje plan inwestyc. na następny okres

WARSZAWA (Pat). Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów w sprawie planu inwestycyjnego na następny okres.

Łatwo można utracić obywatelstwo litewskie

KRÓLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą sejm litewski uchwalił ustawę, na mocy której obywatele litewscy, przebywający za granicą bez paszportu lub z nieważnym paszportem dłużej niż dwa lata, automatycznie tracą obywatelstwo litewskie.

Companys powraca do Barcelony

PARYŻ (Pat). Prezydent Companys po kilkudniowym pobycie w Paryżu w drodze powrotnej z Brukseli, udał się do Barcelony.

Czy były rokowania o rozejm w Hiszpanii?

PERPIGNAN (Pat). Agencja Havasa donosi: prezydent Generalidad katalońskiej Companys przybył dziś w towarzystwie żony do Perpignan. Companys, powitany na dworcu przez konsula hszpańskiego, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień, stwierdzając jedynie, że pogłoski na temat rokowań o rozejm są fałszywe.

BARCELONA (Pat). Prezydent katalońskiej Generalidad Companys przybył dziś wraz z małżonką o godz. 13,45 do Barcelony. Companys wyraził zadowolenie z przebiegu swej podróży, odmówił jednak udzielenia jakichkolwiek bliższych informacyj.

Rozmowy Halifaxa w Niemczech wyjaśniły nieco sytuację

BERLIN (Pat). Próbując określić bilans pięciodniowego pobytu lorda Halifaxa, prasa niemiecka bierze jako motto słowa Halifaxa, który w czasie rozmowy z dziennikarzami angielskimi w Berlinie oświadczył, iż „wolne, otwarte i nieformalne rozmowy z kanclerzem uchyliły nieco drzwi na drodze do wyjaśnienia atmosfery między W. Brytanią a Niemcami". Sformułowanie to odpowiada widocznie poglądom tutejszych kół politycznych. Poza tym naczelne miejsce w komentarzach niemieckich zajmuje wciąż polemika z opinią zagranicy, a również tą częścią opinii własnej, która spodziewa się efektownych wyników rozmów.

Tak więc „Westfalische Landes Ztg." pisze: „było rzeczą z gruntu fałszywą, jeśli nie jeden Niemiec spodziewał się zbyt wiele po tej wizycie. Wystarczy jeśli stwierdzimy trzeźwo iż wydarzenia te traktować można jako jedną cegiełkę wielkiego gmachu. Przed ogólnym ukończeniem tego gmachu upłynie jeszcze wiele wody w Renie i Tamizie".

Hitler nie wątpi, że Niemcy otrzymają kolonie

AUGSBURG (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że kanclerz Hitler wygłosił wczoraj na zebraniu partii narodowo socjalistycznej mowę, w której podkreślił między in., że naczelnym zadaniem partii narodowo socjalistycznej jest. podobnie jak armii, wychowanie młodzieży niemieckiej.

Przechodząc do kwestii kolonij, kanclerz powiedział: świat usiłuje uchylić się od zbadania tego zagadnienia i od odpowiedzialności za te sprawy, ale to mu się nie uda. Świat będzie musiał pewnego dnia rozważyć nasze żądania, nie wątpię ani na sekundę. że jak dźwignęliśmy — o ile możności, swój naród wewnątrz kraju, tak i nazewnątrz stworzone nam będą równe prawa do życia, jakie mają inne narody.

Nie wątpię, że również prawo do życia narodu niemieckiego zrozumiane zostanie kiedyś przez cały świat. Mam przekonanie, że najcięższe prace przygotowawcze zostały już wykonane. Gdy cała partia a z nią cały naród stoi za swym kierownictwem, to kierownictwo to, opierając się na zjednoczonej sile 68-milionowego narodu, a w ostateczności na swej sile zbrojnej, będzie mogło skutecznie bronić interesów narodu i równie skutecznie wypełnić stojące przed nim zadania.

Japończycy potępiają Anglię

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: W parku Hibiya w centrum Tokio odbył się dzisiaj po południu antybrytyjski meeting pod przewodnictwem przywódcy stronnictwa Seiyukai Teijiro Yamamoto.

Na meetingu tym przyjęto rezolucję, w której między innymi uchwalono:

Jesteśmy zmuszeni przedsięwziąć drastyczną akcję przeciwko ukrytemu wrogowi, który przeciwdziała działaniom japońskim w Chinach, popierając bolszewizację Chin. Wobec powyższych względów, zebrani postanawiają:

1) porzucić dotychczasową probrytyjską politykę,

2) zamknąć wszystkie probrytyjskie instytucje w całej Japonii,

3) uniknąć Londynu w japońskich zagranicznych tranzakcjach finansowych,

4) bacznie czuwać nad Honkongiem, który stanowi brytyjski ośrodek pomocy Chinom,

5) odrzucić stanowczo wszelką brytyjską i obcą interwencję w obecnym konflikcie chińsko - japońskim.

Pytał Paweł Marcina: „co to będzie?
już zima!
Smutno jest człowiekowi na świecie..."
Marcin na to zaś rzecze: „ech. ponury
mój człecze,
Chcesz radości? — Ją znajdziesz w
„Bukiecie"...

Klub demokratyczny domaga się przywrócenia dawnej ordynacji wyborczej

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy

W Klubie Demokratycznym odbył się pierwszy odczyt dyskusyjny dla członków klubu. Odczyt p. t. „Analiza sytuacji politycznej w Polsce" wygłosił Wincenty Rzymowski.

Po odczycie zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się powrotu do ordynacji wyborczej, która obowiązywała za życia Marszałka Piłsudskiego, oraz jak najrychlejszego na jej podstawie ogłoszenia nowych wyborów do izb prawodawczych.

Tajemniczy zjazd u kandydata na tron francuski

GENEWA (Pat). Korespondent Havasa podaje przebieg wypadków, które doprowadziły do wydania nakazu opuszczenia Szwajcarii przez hrabiego Paryża.

Policja genewska zauważyła w sobotę bardzo ożywiony ruch w zazwyczaj opuszczonej posiadłości Versois. Dowiedziano się niebawem, że hrabia Paryża wyznaczył tam spotkania całemu szeregowi osobistości. W godzinach rannych ruch w Versois ogromnie się ożywił. Że wszystkich sąsiednich departamentów francuskich coraz to przyjeżdżały autocary z podróżnymi do zamku Bertoloni

Policja związkowa w Bernie otrzymawszy te wiadomości od policji genewskiej wydała nakaz zatrzymania tego ruchu. Podróżni francuscy zostali wydaleni za granicę, a hrabiemu Paryża i organizatorom zebrania wydano nakaz opuszczenia Szwajcarii.

PARYŻ (Pat). Wydalenie przez władze szwajcarskie z granic Szwajcarii hr. Paryża, syna pretendenta do tronu francuskiego ks. de Guize wywołało poważne echa w prasie paryskiej. Hr. Paryża, zgodnie z poleceniem władz opuścił już terytorium szwajcarskie i udał się do Belgii.

Prasa francuska z powodu zarządzenia władz szwajcarskich obszernie omawia akcję legitymistów. Według doniesień prasy hr. Paryża wynajął w Szwajcarii w pobliżu granicy francuskiej zamek Versoix, oddalony o kilkanaście kilometrów od Genewy, dokąd zwołał swoich zwolenników z okręgów pogranicza szwajcarskiego. Jednocześnie rozeszły się pogłoski, iż hr. Paryża podać ma do wiadomości obecnych manifest księcia de Guize, zwrócony do wszystkich katolików i rojalistów francuskich.

Pierwszy oskarżony z „Kagulardów"

PARYŻ (Pat). Moreau de la Meuse, aresztowany w piątek, w związku z aferą „Kagulardów", został postawiony przed sędzią śledczym, który mu zarzucił zbrodniczy spisek i przechowywanie broni wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący Mikołajczyka

Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu 22 bm. kasację, złożoną w sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, skazującego wiceprezesa Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka na 4 miesiące aresztu. Sąd Najwyższy, po krótkiej naradzie, uchylił wyrok w stosunku do Mikołajczyka, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Rozprawie przysłuchiwali się prezes Stronnictwa Ludowego Rataj, prof. Świętochowski oraz Korfanty.

Jeszcze do tego nie dorośli

(Dokończenie ze str. 1-ej.).

się dziwić, że wśród przemówień, jakie zostały wypowiedziane na wczorajszym zebraniu Rady Izby tylko dwa: prof. Witolda Staniewicza i prezesa Jana Trzeciaka ujęły w sposób właściwy i szeroko pojęty program gen. Żeligowskiego, a reszta osób, która się za tym programem opowiedziała uzasadniła swe stanowisko bardzo pobieżnie i fragmentarycznie. Te pobieżne i fragmentaryczne wypowiedzi były przeważnie bardzo szczere i wypowiedziane akcentem zdradzającym autochtonów. Pochodziły z ust ludzi, nie wchodzących w skład żadnej z dwóch poprzednio scharakteryzowanych elit. Ludzie ci najbliżej stojący szerokich mas rolniczych doceniają znaczenie inicjatywy generała Żeligowskiego choć tego nie umieją może dostatecznie dobrze wypowiedzieć. Niestety ludzie ci nie stanowią większości obecnej rady Izby Rolniczej.

Mówcy z grona działaczy organizacyj t. zw. dobrowolnych, a więc p. p. sen. Malski, Kamiński, Taurogiński, Barański górują nad nimi krasomówstwem o kilka klas. Mówią językiem poprawnym literackim. Stosują chwyty polemiczne których by się nie powstydził, ani wiec ani parlament.

W starciu słownym w polemice wczoraj przeprowadzonej między zwolennikami i przeciwnikami gen. Żeligowskiego na Radzie Izby argumenty stron obu rozminęły się. Na pytanie p. Trzeciaka jak Zarząd Izby ustosunkowuje się do akcji gen. Żeligowskiego odpowiedź zdecydowana nie padła. Większa część mówców tej grupy, która wyłoniła obecny zarząd twierdziła, że się w zasadzie zgadza z gen. Żeligowskim i przyznaje słuszność jego o koncepcjom, jednakże mimo tych czysto platonicznych zapewnień, całe przemówienia mówcy ci poświęcali uzasadnieniu wręcz czegoś przeciwnego. Sen. Malski i p. Barański nie zawahali się puścić wodze tak bujnej fantazji, iż w zasadzie powszechności zaczęli upatrywać niebezpieczeństwo niemal bolszewickie. Odżegnywali się od dopuszczenia do Izby reprezentantów samorządu gminnego, bo samorząd to organizacja przymusowa. Przymus i powszechność są w Bolszewii, a oni hołdują zasadzie dobrowolności i w tym celu wolą, aby do Rady Izby wchodzili przedstawiciele samozwańczy Kółek Rolniczych, których przecież ludność w tej chwili wybierać nie ma prawa. A więc w imię demokratyzmu i dobrowolności narzuca się masom władz w postaci elity, na której kształtowanie się masa nie ma żadnego wpływu.

Tego rodzaju conajmniej dziwne poglądy, którym już kiedyś w „Kurjerze" daliśmy należytą odprawę w artykule p. t. „Reakcjoniści w skórze radykałów" na wczorajszym zebraniu Rady Izby nie zostały dostatecznie odparte i zdemaskowane, bo zresztą nie warto nawet było tego czynić.

Widać było jasno, że Izba nie dorosła do tego, aby zreformować się już na wczorajszym zebraniu o własnych siłach.

Dyskusja na temat akcji gen. Żeligowskiego toczyła się incydentalnie przy okazji omawiania sprawozdania z rocznej działalności dwóch zarządów, a więc Zarządu, na którego czele stał p. Krupski i Zarządu obecnego na czele z posłem Kamińskim.

Triumfem idei gen. Żeligowskiego było to, że większość mówców na czele z p. prof. Staniewiczem deklarowała się, jako jej zwolennicy Ale ta, jakby ją można nazwać demonstracja ograniczyła się do dyskusji w czasie omawiania sprawozdań Żadnych wniosków w tej sprawie nie zgłoszono.

Votum nieufności natomiast jakie zgłosił obecnemu Zarządowi i jego obecnemu prezesowi prof. Jagmin nosiło charakter wniosku całkowicie indywidualnego. Prof. Jagmin żądał ustąpienia prezesa Kamińskiego i obecnego zarządu z powodu jego niefachowości. Stawiał projekt powołania zarządu fachowego złożonego z przewodniczących poszczególnych komisyj fachowych.

Wniosek został przegłosowany prawie bez dyskusji po krótkiej replice p. Wędziagolskiego i dłuższych wywodach p. sen. Malskiego, który w czasie tego punktu porządku dziennego zastępował prezesa Kamińskiego w przewodnictwie. Wniosek upadł 21 głosami przeciw 27 przy 3 wstrzymujących się.

Absolutorium Zarządowi za jego działalność w roku budż. 1936-37 udzielono znaczną większością. Na marginesie tego punktu porządku dziennego warto by zauważyć, że statut Izby jest conajmniej dziwny, bo wiem obradom nad udzieleniem absolutorium Zarządowi przewodniczy prezes tegoż Zarządu, a członkowie Zarządu biorą udział w głosowaniu. Jest to jeszcze jeden dowód, że powinien on ulec zmianie.

Piotr Lemiesz.

P. S. Ponieważ nie zamieszczamy dziś dokładnego sprawozdania z przebiegu obrad, dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że kandencja obecnego Zarządu Izby jeszcze potrwa 2 lata, a przedmiotem zebrania były tylko: przyjęcie rocznego sprawozdania z działalności, sprawa wniosku o votum nieufności i wybory uzupełniające 2 ch członków Zarządu. Wyniki wyborów z powodu późnej pory podamy jutro, a sprawozdania będziemy omawiać osobno.

Nowy rekord lotniczy na trasie Dakar — Natal

NATAL (Pat). Pilot Codos, który na samolocie „Chef Pilots Guerro" wystartował o godz. 9 rano z Dakaru, wylądował po 11 godznach i 5-ciu minutach lotu w Natalu, osiągając na tej trasie szybkość średnio 280 klm na godzinę i bijąc w ten sposób rekord trwania lotu między Dakarem i Natalem o jedną godzinę.

W Buenos Aires

BUENOS AIRES (Pat). Lotnik Codos, oraz pozostali członkowie załogi zostali w chwili lądowania samolotu w Buenos Aires powitani przez przedstawicieli władz oraz tłumy publiczności, które zgotowały im burzliwą owację. Codos przystąpił natychmiast do odnowienia zapasów benzyny, gdyż zamierza lecieć dalej, do Santiago de Chile. Przestrzeń

Nowy profesor USB

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesorem nadzwyczajnym na wydziale lekarskim U. S. B. w Wilnie d-ra Brunona **Nowakowskiego**, dotychczasowego kierownika Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie.

104-letni spadkobierca 15 milionów

KRÓLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: 104-letni mieszkaniec Janowa na Litwie narodowości żydowskiej, utrzymujący się z żebraniny, otrzymał wiadomość, że zmarły w Londynie jego syn zostawił mu w spadku 15 milionów litów.

Specjalnie przybyły z Anglii adwokat zabrał szczęśliwego spadkobiercę do Londynu, celem przeprowadzenia formalności spadkowych.

Kruche sukcesy gospodarki sowieckiej

Oceniając tegoroczny wysoki urodzaj w ZSRR, oficjalne czynniki sowieckie nie ustannie podkreślają, że osiągnięcie jego stało się możliwym li tylko dzięki inowacjom wprowadzonym w rolnictwie przez ustrój socjalistyczny, a w pierwszym rzędzie dzięki mechanizacji i motoryzacji rolnictwa.

Wprawdzie obserwując przebieg kampanii żniwnej, sprzętu buraków cukrowych itp., odnosi się nieodparte wrażenie, że główną zasługę wysokiego urodzaju przypisać należy szczęśliwemu układowi warunków atmosferyczno-klimatycznych, jednak niewątpliwie postęp techniczny w rolnictwie sowieckim przyczynił się w ostatnich latach do znacznego podniesienia jego produkcyjności. Natomiast dyskontowanie osiągnięć z lat poprzednich dla uzasadnienia przyrostu produkcji w r. b., co więcej, traktowanie owego przyrostu, jako logicznego skutku potęgującego się z dnia na dzień ruchu stachanowskiego, współzawodnictwa w pracy i jej racjonalnej organizacji, jest z gruntu fałszywe.

Stan techniczny mechanicznych środków produkcji w rolnictwie ZSRR z roku na rok ulega pogorszeniu. Nie będziemy tu analizować całokształtu zagadnienia. Najświeższy w pamięci okres zwózki plonów z pola a także ukazanie się w jednym z ostatnich numerów organu ludowego komisariatu rolnictwa („Socjalisticzeskoje Ziemledielje") wyczerpującej charakterystyki stanu transportu w rolnictwie sowieckim w b. r., skłania nas do skoncentrowania uwagi na tym właśnie odcinku gospodarki sowieckiej.

Rolnictwo ZSRR rozporządza w tej chwili wielkim taborem samochodowym 113 tys. jednostek, skoncentrowanych w stacjach maszynowo-traktorowych i kołchozach. Niestety, jak z ubolewaniem stwierdza prasa sowiecka, ludowy komisariat rolnictwa ZSRR zwraca pewną uwagę na pracę transportu tylko w momentach krytycznych, gdy, jak np. w czasie zwózki zboża z pola, wadliwe funkcjonowanie aparatu transportowego zmuszało do pozostawiania w polu milionów pudów młóconego ziarna i narażało ZSRR na trudne do obliczenia, lecz bardzo poważne straty.

Zdaniem prasy sowieckiej („Socjalisticzeskoje Ziemledielje", 16. XI. 1937 r.) największa dezorganizacja, jeśli chodzi o transport samochodowy, panuje na stacjach maszynowo-traktorowych. Wszystkie garaże MTS, niezależnie od ilości przebywających w nich samochodów mają jednakową ilość etatów robotniczych. Poza personelem szoferskim, w każdym garażu, a więc tak samo na 10 maszyn jak i na 60, przewidziany jest jeden tylko mechanik do obsługi technicznej. Nie pozostaje to, rzecz jasna, bez wpływu na jej wartość.

Jednakże w warunkach sowieckich posiadanie przez MTS dostatecznej ilości garażów, już samo przez się jest sukcesem nielada. W początkach b. r. ilość samochodów w MTS i kołchozach wynosiła 93,5 tys., miejsca zaś w garażach wystarczało zaledwie na 20 tys. maszyn. W b. r. nie wybudowano żadnego nowego garażu, a z rozpoczętych w r. ub. ukończono też niewiele. Ponieważ ilość samochodów wciąż wzrasta — trudność ich garażowania jest coraz większa i w b. r. w najlepszym wypadku znów **kilkadziesiąt tysięcy maszyn zimować będzie pod gołym niebem.**

W gospodarce transportowej ZSRR utarł się zwyczaj, że remonty samochodów dokonuje się po remoncie traktorów. W praktyce sprowadza się to do nadużywania maszyn, gdyż remonty traktorów nigdy jeszcze na czas nie były wykonane i samochody zadowolić się muszą doraźnymi poprawkami, utrzymującymi co prawda maszynę „na chodzie", lecz fatalnie działającymi na jej wydajność i długowieczność.

Toteż stan techniczny taboru samochodowego ZSRR pogarsza się z roku na rok. W'g danych państwowej autoinspekcji, w początkach 1936 r. 52,3 proc. taboru samochodowego MTS i kołchozów należało do I kategorii technicznej i 27,1 proc. do kat. III. W ciągu roku liczba maszyn I kategorii spadła do 32,8 proc., liczba III kategorii natomiast wzrosła do 46,7 proc. Spada również i zdolność produkcyjna maszyn. W 1935 r. samochód wypracowywał przeciętnie 13,8 tys. tonokilometrów, w ub. r. — 11,2 tys., a w ciągu 9 miesięcy br. (a więc już łącznie z sezonem największego zatrudnienia) zaledwie 6 tys. t.-klm.

Zgadzamy się najzupełniej ze zdaniem autorów ze szpalt „Socjalisticzeskawo Ziemledielja", że „cyfry te najwymowniej świadczą do jakiego stanu doprowadzony został tabor samochodowy sowieckiego rolnictwa".

Nie możemy oczywista przejść obojętnie obok marnotrawstwa i bezładu panującego w zaopatrzeniu taboru samochodowo-traktorowego w materiały pędne i smary. Miesięczne zużycie paliwa przez traktory i samochody wynosi w ZSRR ca 1 miln. ton. Tymczasem wg. doniesień prasy sowieckiej („Socj. Ziemled." 17.XI 1937 r.) setki tysięcy ton ginie wyłącznie dzięki nieracjonalnej i rozrzutnej gospodarce.

W czasie kontroli MTS w saratowskim okręgu stwierdzono, że na każde 20 silników traktorowych 17 było rozregulowanych ponad normę, skutkiem czego maszyny spalały po 1,5 kg. paliwa na godzinę całkiem bezużytecznie. Największe jednak straty ponosi gospodarka sowiecka przy przewozie i przechowaniu materiałów pędnych gdy skutkiem kradzieży, nieodpowiednich środków przewozowych traci się setki milionów rubli. Należałoby przypuszczać, że przy tak wielkim zapotrzebowaniu materiałów pędnych i smarów jakie ma miejsce w ZSRR regeneracja tych ostatnich jest procesem powszechnie stosowanym. Istotnie — przed trzema laty zaopatrzono stacje maszynowo-traktatowe w 60 aparatów do regeneracji olejów samochodowych, przygotowano do pracy w tym kierunku 30 instruktorów i wydano na ten cel blisko 0,5 miln rb tak dotąd — ani jeden z tych aparatów nie działa należycie.

Niemniej ważną, a może nawet bardziej istotną dla sprawy motoryzacji rolnictwa sowieckiego jest dezorganizacja systemu płac zarobkowych. Otóż wbrew ogólnemu mniemaniu i głoszonej przez Sowiety zasadzie: za pracę odpowiedni zarobek — opłatność personelu technicznego MTS i kołchozów jest b. nieregularna i niska. Zasadniczo miesięczne wynagrodzenie szofera w MTS wynosi 147 rb.; wynagrodzenie to w szeregu kołchozów i innych przedsiębiorstw bywa wyższe lub niższe. Z reguły nie bywa punktualnie wypłacane, tak, że niewypłacone szoferom i traktorzystom pobory ciążą na budżetach MTS i kołchozów po parę lat.

Oczywista rzecz, że anty-combines'owe nastawienie ludności ZSRR, na które tak silnie uskarżała się prasa sowiecka w okresie żniw — znajduje tu swoje uzasadnienie.

Między teorią, a praktyką w życiu gospodarczym ZSRR istnieją zawsze jaskrawe rozdźwięki.

Ciągłe powoływanie się na wspaniały rozwój mechanizacji rolnictwa, którego pożałowania godny stan przedstawiliśmy w krótkości, nie zmienia faktu, że jak stwierdza oficjalny organ prasowy „Prawda", (11. VIII. 37 r.) „każde konkretne zagadnienie tegorocznych zbiorów — którym się zainteresować bliżej, wykazuje zupełny brak światłego i energicznego kierownictwa". **E. M.**

Cicho sza!

Kiedy w artykule wstępnym zecer złoży błędnie jakieś zdanie, czytamy nazajutrz sprostowanie. Ale kiedy skromnemu felietoniście obetnie się pointę dowcipu, nikt tego oczywiście nie prostuje, bo to rzecz po prostu błaha, a po drugie Czytelnik by przypuszczał, że pointa przyszła do głowy po... przespaniu się. Czasem jednak i t. zw. niesłusznie humorysta nie chce, żeby Czytelnik uważał go za jołopa. Teraz właśnie boli mię serce. Bo oto wczoraj opuszczono mi tytuł w ostatnim kawałku — brzmiał on „Bridż polityczny". Oczywiście, cóż warte jest moje obecne sprostowanie — tyle co łzy krokodyle. Ale przecie i krokodylowi wolno czasem zapłakać.

* * *

Człowiek rozsądny...

...nie tłumaczy spóźnienia zepsuciem się zegarka.

*

...nie mówi o nowej sukni kobiety inaczej jak z zachwytem.

*

...nie czytuje wileńskich literatów.

*

...nie wierzy w asfalt na ulicy Mickiewicza.

*

...nie marnuje papieru na pisanie odwołań od wymiaru podatków.

*

...nie leczy się u lekarzy ubezpieczalni.

*

...nie zostaje sekretarzem w żadnej organizacji społecznej.

*

...nie pożycza pieniędzy ani na weksel, ani na słowo honoru.

*

...nie uważa pomnika Henryka Kuny za pomnik Adama Mickiewicza.

*

...nie naraża się na wymyślanie przez każdego nieznajomego przechodnia, a więc nie zgadza się kwestować na wzniosłe cele dobroczynne.

*

...nie odpowiada na zaczepki p. Wysza.

*

...nie zdejmuje ze swego domu chorągwi, gdy minie jakaś uroczystość, gdyż wie, że nazajutrz przypadnie jakaś inna uroczystość.

*

...nie zapala papierosa w obecności prokuratora, chyba że prokurator sam mu da ognia.

*

...nie wierzy w prawo serii, skoro spotka go coś pomyślnego.

*

...nie mówi w obecności swego zwierzchnika, co o nim myśli.

*

...nie śmieje się z t. zw. humorystycznych audycyj radiowych.

*

...nie nazywa rzeczy po imieniu, jeśli nie chce wydać forsy na adwokata w procesie o zniesławienie.

*

...nie nazywa góry Trzykrzyskiej Ewerestem, ani Biura Urbanistycznego miłośnikiem Wilna.

*

...nie umawia się na randkę przez telefon, bojąc się, by telefonistka nie połączyła go z teściową.

*

...nie bierze do wagonu poduszki, bo i po co poduszka pasażerowi, który i tak będzie jechał stojąc.

*

...nie rozpoczyna oświadczyn od słów: „kocham cię" ale od słów: „dostałem, moja droga, posadę".

*

...nie mówi, że kobieta jest człowiekiem, bo i tak się obrazi.

*

...nie chodzi na środy literackie, chyba, że nigdy nie chrapie.

*

...nie próbuje przeprowadzić rozróżnienia między szmirą a operetką wileńską gdyż nie robi nigdy rzeczy niemożliwych.

*

...nie wydaje również sądu o grze aktorów na Pohulance, gdyż nie lubi nikomu ranić serca.

*

...i nie mówi nigdy złośliwości, gdyż wie że wilnianie na grosz nie mają poczucia humoru.

K. J. W.

NA WIDOWNI

LUDOWCY NIE ZBIERAJĄ PODPISÓW.

Z kół miarodajnych Stronnictwa Ludowego komunikują, że pogłoski, jakoby miały być zbierane podpisy pod memoriał do Pana Prezydenta, nie odpowiadają prawdzie, nie zamierza się również prowadzić takiej akcji.

KONGRES LUDOWCÓW W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy kongres statutowy Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Krakowie, a nie w Warszawie, jak początkowo było projektowane. Spodziewany jest przyjazd na kongres około tysiąca delegatów.

SKAZANIE UCZESTNIKÓW STRAJKU CHŁOPSKIEGO.

Sąd Okręgowy w Przemyślu skazał uczestników strajku chłopskiego, oskarżonych o szereg czynów przestępczych: Maciejkę — na dwa lata więzienia, Lisa — na rok i 8 miesięcy, Wanię i Partykę na 10 miesięcy więzienia.

ZJAZD PARLAMENTARZYSTÓW CZTERECH WOJEWÓDZTW.

Odbył się w Rzeszowie zjazd posłów i senatorów województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Obradom w których uczestniczyło 35 parlamentarzystów, przewodniczył wicemarszałek Senatu dr. Kwaśniewski. Referaty wygłosili posłowie Duch i Ostafin. Celem zjazdu było m. in. ustalenie przyczyn, które składają się na ostre fermenty natury socjalno-politycznej, których widownią była ostatnio Małopolska.

NOSEK B. POS. „WYZWOLENIA" W O. Z. N.

Żywą działalność rozwija ostatnio mec. Nosek, b. poseł „Wyzwolenia", organizując w okręgu wiejskim warszawskim oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego. Mec. Nosek współpracuje ściśle z senatorem Rógiem, który stoi na czele organizacji wiejskiej OZN woj. warszawskiego.

JUŻ 18 DNI STRAJKUJĄ PRACOWNICY „DZIENNIKA PORANNEGO".

W sobotę sekwestrator adw. Żaryn wręczył pracownikom „Dziennika Porannego" wymówienia: fizycznym na okres dwutygodniowy, a umysłowym z terminem trzymiesięcznym t. j. do 20 lutego; sekwestrator odmówił wypłaty odprawy. Równocześnie mec. Żaryn dokonał wypłaty należności za drugą połowę listopada. Pracownicy „Dziennika Porannego" postanowili w dalszym ciągu prowadzić strajk okupacyjny, który trwa już 18 dobę.

SPRAWA HR. WIELOPOLSKIEJ.

Wszystkie dotychczasowe wersje o kwalifikacji karnej czynów zarzucanych hr. Wielopolskiej, która jak wiadomo przebywa już od 2-ch miesięcy w więzieniu berlińskim Moabit, nie znajdują potwierdzenia. Jak się okazuje śledztwo w sprawie hr. Wielopolskiej, prowadzone przez władze niemieckie, zamknięte będzie dopiero w początkach stycznia 1938 r. Do tego czasu zabiegi o zmianę środka zapobiegawczego nie mają szans uwzględnienia.

V-ta Międzynarodowa Wystawa Prób w Rio de Janeiro



Na V-tej Międzynarodowej Wystawie Prób w Rio de Janeiro został zorganizowany staraniem Państwowego Instytutu Eksportowego interesujący i bardzo staranny pawilon polski, który pomieścił planowo zgrupowane eksponaty (próbki) przemysłu polskiego i regionalnych wyrobów ludowych. Zdjęcie przedstawia widok ogólny pawilonu polskiego.

Teatr na Pohulance

Nieusprawiedliwiona godzina

Komedia w 3 aktach (5 obrazach) St. Bekeffi, reżyserja M. Szpakiewicza, dekoracje K. i J. Golusów

Niedawno jedna z tutejszych pięknych pań opowiedziała mi rzecz następującą: — W jednym z tutejszych „institute de beauté" dama dokonywująca na mej rozmówczyni zabiegów swojej specjalności i bawiąca ją — jak to w tych fachach jest przyjęte — rozmową, zawołała w pewnym momencie:

— Jakto, więc Pani bywa na Pohulance!! Bo m o j e klientki w tym sezonie tam nie chadzają. Repertuar niby nie ma ciekawych indywidualności aktorskich. (Moja rozmówczyni przysięgała się że tak właśnie powiedziała ta dama: — „ciekawych indywidualności aktorskich...").

Więc my tu sobie w Wilnie cieszymy się, że jest renesans teatru, że mamy młody, inteligentny, wybitnie artystyczny zespół że grywane są ciekawe sztuki i to grywane w sposób taki, że można by się nimi pochlubić wszędzie, a tu... dama od wągrów, słoików, depilacji i łojotoku zastępuje — jak widać, z powodzeniem! — recenzentów i choć do teatru co najwyżej się umywa, ale nie chodzi, choć jest tylko od depilacji i łojotoku to przecież — o n a opiniuje! A te panie, piękne tutejsze panie, owej paniusi klientki, co to u niej zbyteczne meszki, włoski i nadtłustość cery zostawiają, by potem olśniewać swych tutejszych adoratorów — te blond-Venery z Gieorgiewskiego Prospiektu, tfu! — z ulicy wieszcza polskiego Adama Mickiewicza, te Kleopatry od „Besztrala", ta nasza w Trio czesana societa?...

— One nie chadzaaają... Bo brak ciekawych indywidualności...

— Otóż — pójdą! Będą „chadzać", przynajmniej na tę sztukę. Już widzę scenkę rodzajową wśród słoików, kremów, pincetek i gąbek:

— Moja pani, ją się bardzo śpieszę!

— Już już!... Tylko jeszcze ciut' —ciut' płynem numero dwa... A dokąd to szanowna pani wybiera się, można wiedzieć?

— Do teatru, na Pohulankę!

— Aaa... Moje klientki mówiły, mówiły!... Tam idzie jakaś — no ta... tego... zapomniałam. Podobno wesoła rzecz?

— Podobno...

Pójdą! Chociażby po to, żeby zobaczyć kreacje tualetowe, w których paraduje p. Billing. Pociągną mężów i adoratorów, którzy „swoją przyjemność" też będą mieli: — w postaci gromadki urodziwych sztubaczek, (które mogą od biedy zastąpić girlaski na scenie). Pójdą, bo na scenie jest wytworny holl w domu samego profesora uniwersytetu i wyśmiewają się z nauczyciela i dyrekterki, starej panny, a profesor piękny jest jak Zbyszko Sawan. Hoho, na to by nie poszły?!... Powtórzy się sukces „Matury".

Sztuka jest „Maturą" na wesoło. — Ze „złotej serii węgierskiej..." Ten sam „problem": dorosła panna nie mieści się w ramach szkoły. Tylko żeby była komedia i fura śmiechu, autor poszedł jeszcze dalej. — Niedokończona sztubaczka, dziecko jeszcze została panią profesorową; nudzi się w towarzystwie złożonym z Kleopater (choć wiedeńskich, nie tutejszych) nudzi się w instytutach piękności (choć — wiedeńskich!). Wraca pokryjomu do budy, chce zdać maturę i... — „co z tego wynikło". Oczywiście wynika fura śmiechu, a oklaskom nie ma końca. Kropka.

* * *

Z artystycznego punktu widzenia oczywiście lepiej by takich rzeczy nie grać wcale. Ale skoro subsydiowany tutejszy teatr musi czasem coś zrobić i dla tutejszych platynowych, coś... „na miarę", to zjawia się znów kwestia, którą wielokrotnie już poruszałem. Mianowicie — nie należy rezygnować ze sztuki! Wadą śpiewaka jest — choć by miał najcudniejszą „górę" nieopanowana „średniówka", czy „średnica" czy jak tam. Tu właśnie, wchodząc na kompromisy reper

Niżyński

W jednym ze szwajcarskich sanatoriów dla umysłowo chorych przebywa od 20 lat Wacław Niżyński — dawna chluba słynnego ongiś na cały świat zespołu baletowego Diagilewa. Ostatnio w Londynie zorganizowano wystawę rysunków obłąkanego artysty.

ŁOWCA TALENTÓW.

Nieżyjący już dzisiaj Sergiusz Diagilew, najwybitniejszy bodaj — obok Isadory Duncan — twórca współczesnego baletu miał szczególny dar wyławiania młodych talentów choreograficznych i wznoszenia ich następnie na niedościgłe wyżyny artyzmu i sławy. Dość powiedzieć, że ensemble Diagilewa liczył w swoim czasie takie gwiazdy jak Tamara Karsawina, Anna Pawłowa, Wacław Niżyński. Zespół Diagilewa, a następnie pojedyńczy członkowie jego baletu zbierali zasłużone laury po obu stronach oceanu, we wszystkich niemal większych miastach, w latach bezpośrednio poprzedzających wojnę światową oraz tuż po jej wybuchu. Wymienione nazwiska grzmiały w kronikach artystycznych wszystkich większych pism europejskich i amerykańskich.

KARIERA NIŻYŃSKIEGO.

Wacław Niżyński (Polak z pochodzenia) był niejako predestynowany do odegrania wybitnej roli w choreografii, gdyż jego ojciec pierwszy z pośród artystów rosyjskich reprezentował w końcu ub. stulecia taniec klasyczny na międzynarodowym festiwalu sztuki tanecznej, zorganizowanym w 1885 r. w Paryżu. Matka Wacława była uczenicą szkoły baletowej w Warszawie i uprawiała taniec z wielkim zamiłowaniem. Opowiadają, że ostatnią noc przed urodzeniem Wacława spędziła na tańcach. Przyszły gwiazdor baletu rosyjskiego miał więc taniec niejako we krwi. Gdy jako mały chłopak zaczał stawiać pierwsze kroki taneczne w cesarskiej szkole baletowej w Petersburgu rychło wybił się z pośród rówieśników na plan pierwszy. Ze szkoły trafił młody Niżyński do słynnego teatru Maryjskiego gdzie zabłysnął jako gwiazda pierwszej wielkości. Dalsze triumfy pod egidą Diagilewa były już tylko kwestią niedługiego czasu. Ukazanie się Niżyńskiego na scenach zachodnio-europejskich wywołało powszechny entuzjazm.

„POPOŁUDNIE FAUNA“.

Najsłynniejszym bodaj numerem Niżyńskiego było „Popołudnie Fauna“. Wykonywał je z niedościgłym mistrzostwem, podobnie jak Anna Pawłowa swego niezapomnianego „Umierającego łabędzia“. Oczywiście niepodobna odtworzyć tego słowami. „Obecnym wydawało się, że widzą cuda i czary. Niżyński ruchami rąk i ciała umiał wyrażać rzeczy, napozór do wyrażenia w tańcu niemożliwe. Dłonie jego mąciły powietrze, tworząc chmurę świetlistą, żywą, pełną drgań... Był to obraz nie taniec, obraz jasny, czarowny“...

KATASTROFA.

Pierwszym zgrzytem we wspaniałej karierze dwudziestokilkoletniego artysty był wybuch wojny światowej. Odrwócił on uwagę ludzi od sztuki, a skierował na krwawiące fronty. Artystyczne tournées z konieczności musiały się [illegible] ograniczyć. Do tego doszły zgrzyty natury osobistej, jak np. ostre tarcia z Diagilewem. Po przeciętnej psychice zwykłego, odpasionego zjadacza chleba spłynęłoby to wszystko zapewne bez większych śladów. Inaczej jednak reagowała przewrażliwiona dusza artysty. Szybkimi krokami zbliżała się katastrofa. Podczas jednego z przedstawień, przy wypełnionej jak zwykle do ostatniego miejsca sali (rzecz działa się w Szwajcarii), Niżyński, po wykonaniu paru przewidzianych w programie numerów, zapowiedział, że na bis wykona „Taniec wojny“. W trakcie tego tańca, który miał wywrzeć na widzach niesamowite, wstrząsające wrażenie artysta z krzykiem runął na ziemię. Odtąd przytomności już nie odzyskał.

PAŁAC POŁAMANYCH LALEK.

Tak określił jeden z literatów dom obłąkanych. Niżyński od 20 lat jest pacjentem klinik szwajcarskich. Staraniem żony i przyjaciół sprowadzano do chorego artysty najlepszych specjalistów - psychiatrów. Jak dotychczas — bez rezultatu. Dziedzina psychopatologii pozostaje wciąż jeszcze, niestety, terenem, po którym, niby w dziewiczym lesie, błąka się poomacku ludzka wiedza, próbując, eksperymentując, szukając, domyślając się, budując mniej lub więcej sprawdzalne hipotezy. Tymczasem frekwencja w pałacach połamanych lalek się nie zmniejsza.

RYSUNKI OBŁĄKANEGO.

Niżyński zachowuje się na ogół spokojnie. Po całych dniach milczy, patrząc pustymi, bezmyślnymi oczyma w przestrzeń. Daje się bez protestów prowadzić na codzienne spacery po parku lecznicy. Raz podobno próbował wykonać piruet. Niestety, była to żałosna paridio piruetów, którymi niegdyś artysta olśniewał świat.

Poza tym Niżyński rysuje. Rysunki jego mocno przypominają charakterystyczne produkcje ołówkowe schizofreników: jakieś fantastyczne kształty, jakieś koła i półkola.

Rysunków Niżyńskiego uzbierało się w ciągu tych 20 lat sporo. Staraniem dawnych wielbicieli talentu choreograficznego artysty otwarta została w tych dniach wystawa w Londynie. Pragnie się tą drogą zebrać trochę środków na opłacenie kosztownego pobytu Niżyńskiego w sanatorium.

NEW.

Poszukiwanie broni



Detektywi poszukują ukrytej broni po niespodziewanym wykryciu wielkich tajnych składach broni i amunicji w Paryżu.

Pilot zawinił?

Orzeczenie komisji w sprawie katastrofy pod Piasecznem

Komisja techniczna zajmująca się badaniem wypadku samolotu komunikacyjnego pod Piasecznem zakończyła swoje czynności i przyszła do następujących wniosków:

Przyczyną wypadku było obniżenie przez pilota wysokości lotu poniżej wysokości, wymaganej odnośnymi przepisami, określającymi warunki lądowania ZZ, co spowodowało uderzenie samolotu w słup linii wysokiego napięcia.

Samolot oraz wszystkie urządzenia przyziemne nie wykazały żadnych błędów, które mogłyby mieć związek z wypadkiem.

Niespotykana normalnie różnica warunków atmosferycznych między Piasecznem (miejsce katastrofy) a lotniskiem w Warszawie, do którego odnosił się ostatni biuletyn meteorologiczny (gęsta mgła przyziemna w miejscu katastrofy przy równoczesnej podstawie chmur na wysokości 40 metrów nad lotniskiem) sprawiła, że częściowa zmiana metody lądowania przez pilota, która miała na celu uczynienie lądowania pewniejszym, skończyła się katastrofą.

Dochodzenia wykazały, że niefortunną decyzję obniżenia lotu należy przypisać w pewnej mierze zdenerwowaniu pilota na co wpłynęły wyjątkowo ciężkie warunki atmosferyczne oraz trudny przebieg lotu.

Stan zdrowia rannych

Stan zdrowia rannych w katastrofie lotniczej pod Piasecznem polepsza się z każdym dniem.

W Instytucie Chirurgii Urazowej nieprzytomna dotychczas p. Pelagia Potocka odzyskuje świadomość. Chora obecnie już patrzy i rozumie, gdy lekarz do niej mówi. Według orzeczenia lekarzy, niebezpieczeństwo już minęło i chora powoli odzyskiwać będzie zdrowie.

Dr. Pelczar z Wilna, który również przebywał w Instytucie, prawdopodobnie dziś opuści lecznicę i wyjedzie do Wilna.

W klinice św. Józefa pozostają już tylko pilot Witkowski, inż. Braun i Bejerowie. Stan zdrowia Witkowskiego polepszył się znacznie. Złamana noga zrasta się i żadne komplikacje nie grożą. Pozostali chorzy wkrótce opuszczą klinikę.

tuarowe, inscenizator ma możność wykazać najwięcej **hartu ducha, giętkości i inwencji.** — Rozważmy, co można było zrobić z „Nieusprawiedliwioną godziną“.

Pierwsza rzecz frapująca: w „Maturze“ widzieliśmy w sali konferencyjnej gimnazjum autentyczne okazy przyrodnicze. Tu p. **Golus** z doskonałym wyczuciem postawił jakiś bajeczny globus i tekturową czaplę, czy też bociana. Można było i w innych dekoracjach pójść po tej linii — holl u profesora był bardzo ładny, ale rozwichrzony optycznie (zwłaszcza otoczenie schodów) klasa pełna celowej ekspresji (te nogi rozwidlające się profesora jako pointa do perspektywy ławek!), ale jeszcze natura listyczna.

Dalej. Pani **Michalska!** To co ta aktorka zrobiła z siebie z niezawodnym poczuciem śmieszności stroju, postawy, gestu i głosu bije wszystkie Franciszki Gaal i Jadzie Andrzejewskie. Bardzo mocna aktorka — pisałem po jej pierwszej roli (Augustyna w „Lecie w Nohant“). Patrząc teraz na tę hiper-komiczną groteskę mogłem tylko z całą satysfakcją utwierdzać się w swym zdaniu. Pani **Buyno** (niech gramatyka ustąpi przed tryumfującą młodością...) była tamtej wyśmienitym odpowiednikiem: — Kawka, pierwsza uczenica, skandująca jak maszyna, wciskająca (znakomicie!) swe wiadomości nawet wtedy, gdy jej już kazano siadać. Pani **Granowska** jako niedość zasuszona dyrektorka z natury rzeczy należy do tej groteskowej grupy. Toż i p. **Dzwonkowski**, nauczyciel zawzięcie „wypunktowany“. Ciążą ku nim: p. **Molska**, wychowawczyni i p. **Kozłowski**, zabawny jako korepetytor.

Reszta zespołu: p. **Billing** (zgaduj zgadula co znaczy „p. Billing...“) jako profesorowa - sztubaczka, p. **Hierowski**, jako należycie atrakcyjny profesor - małżonek, pp. **Szpakiewiczowa** i **Jaglarz** jako teściowie, p. **Koczanowicz** (znów doskonały transformista) jako wychowawca klasowy, oraz wszyscy inni grali już w czystym stylu komediowym, przy czym takie role, jak obojga adwokatowstwa, czy starego pedla schodziły do rzędu konwencjonalnego szlafażu.

Nie przeczę, że ton pogodnej serdeczności, wydobyty na Pohulance, powinien być zachowany. Ale konsekwentna groteska nie zabiłaby go wcale! Przecież samo porównanie z „Maturą“, oraz analiza ciężaru gatunkowego założenia i poszczególnych sytuacyj świadczy, że nie warto traktować tej sztuki jako komedii serio. Absurdalność — a więc groteska leży w założeniu, a zagrać to z dobrą miną, to znaczy spłaszczyć żart. Platynowe panie na tym się nie poznają, oczywiście. Jako prymitywy w sensie teatralnym będą i tak bardzo zadowolone. Ale to nie argument...

Niekonsekwencje stylu inscenizacyjnego odczuła na sobie przede wszystkim p. Billing, jako postać prowadząca. Bardzo ładna w tej roli, znakomicie wystrojona, mająca już z tekstu sympatię widowni, musiała grać od sceny do sceny, zależnie z kim. Stąd szarża chwilami, zamiast stylu.

Sztuka jest głupiutka, prawda. Ale mówi o wdzięku i fantazjach młodości. Gra ją zespół młody, do fantazyj takich skory. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby przez **dalsze rozwijanie sztuki**, dociągając do stylu „ensemble“ (np. wypunktować kolejność osłupienia w finale itp.), wyzwolić po przez formę tę zabawę, ten wdzięk i tę młodość.

J. Maśliński.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie J.K.

Młodzież wszechpolska obrzuciła policję kamieniami

W sobotę wznowione zostały na uniwersytecie lwowskim wykłady. Władze uniwersyteckie zastosowały daleko idące środki ostrożności.

Wpuszczano do gmachu tylko studentów posiadającym indeksy. W godzinach południowych młodzież wszechpolska urządziła w westibulu uniwersyteckim wiec, na którym atakowano bardzo ostro rektora za ostatnio wydane zarządzenia ławkowe. Następnie uczestnicy wiecu zamierzali pochodem udać się na miasto, celem kontynuowania demonstracji.

Na ulicy zagrodziła demonostrantom drogę policja i wezwała ich do rozejścia się. Wówczas posypały się na policję kamienie i cegły, które zraniły jednego z posterunkowych. Policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła demonstrantów. 6 demonstrantów przytrzymano za opór władzy.

Drobne grupy rozproszonych studentów przedostały się następnie do miasta i próbowały nadal demonstrować, wybijając jednocześnie szereg szyb sklepowych.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Białymstoku

W sobotę po czterodniowej rozprawie przeciwko 20 oskarżonym o działalność komunistyczną w Białymstoku i w powiecie białostockim, sąd okręgowy ogłosił wyrok, skazujący Walentynę Najdusówną na 12 lat więzienia, Glenię Kapłanównę na 12 lat więzienia, Eliasza Golberga, Rachelę Weinstelnównę, Arona Dereczyńskiego, Icka Sereyskiego po 8 lat, Arona Kruk-Krukowskiego, Nauma Meklera, Icka Machkinda po 6 lat, Piotra Słuckiego, Icka Czesnego i Fajwela Rogowskiego po 4 lata, Berka Flikera na 3 lata, Wolfa Olszaka, Wolfa Krawca i Jankla Ojszlera po 2 lata. Dwum ostatnim zawieszono karę na 5 lat. Sewela Satera i Mikołaja Cudowskiego uniewinniono. Wszystkich skazanych od 6 lat wzwyż pozbawiono praw obywatelskich na lat 10, natomiast skazanych na mniej, niż 6 lat pozbawiono praw obywatelskich na lat 5. — Sprawy oskarżonych Sacharczuka i Makowskiego wyłączono, ponieważ jeden z nich jest ciężko chory, a drugi nieletni.

Skarb pod łachmanami

żebraczka kształci córkę w Sorbonie

W Warszawie przed kościołem św. Antoniego policja zatrzymała za włóczęgostwo zawodową żebraczkę, 56-letnią Anielę Zacharską, nigdzie niemeldowaną.

Przeprowadzona do łaźni miejskiej, żebraczka nie chciała się rozebrać do kąpieli. Kilka posługaczek rozebrało ją z łachmanów, a wówczas okazało się, że żebraczka pod łachmanami miała ukrytą książeczkę PKO na 3.500 zł., obligacje, akcje, różne papiery wartościowe na sumę 2.200 zł. oraz 7 banknotów 20-złotowych i kilkanaście weksli na większe sumy. Nadto w puszce, którą żebraczka nosiła na piersi, znaleziono bilonem 650 zł. Jak się okazało, żebraczka pożyczała pieniądze na procent, pobierając wzamian weksle.

Wśród papierów znaleziono również kilkanaście odcinków przekazów pocztowych na Paryż. Żebraczka oświadczyła, że pieniądze przekazywała swej córce, studiującej na Sorbonie.

Żebraczkę-kapitalistkę osadzono w Przymusowym Domu Zarobkowym.

Również Z. Nowakowski zrezygnował z „Wawrzynu Akademickiego“

Popularny felietonista i literat Zygmunt Nowakowski, który znalazł się również na liście odznaczonych przez PAL „Wawrzynem Akademickim“ kończy swój tygodniowy felieton w „IKC“ uwagą następującą:

„Poczucie konsekwencji nie pozwala mi w dzisiejszych okolicznościach przyjąć tego odznaczenia“.

Poeta Łobodowski przed sądem

za obrazę wojskowych i awantury pijackie

Znany poeta Józef Łobodowski stanął w Lublinie przed sądem, oskarżony o robienie awantur, obrazę wojskowych (st. sierż. Rusinka i mjr. Terlikowskiego) w czasie balu, na którym Łobodowski nieco za „wiele“ wypił.

Wobec konieczności powołania kilku osób na świadków, sprawę odłożono bez podania terminu.

Podczas rozprawy sędzia Bohn zwrócił się do oskarżonego z takim upomnieniem: „Dobrze by było, gdyby pan się mniej awanturował i mniej pił“.

Pomoc niezamożnej młodzieży przy zakładaniu własnych przedsiębiorstw

Prezydium Okr. Wileńsk. Organizacji Miejskiej OZN opracowało projekt ustawy „o państwowej pomocy dla absolwentów szkół i kursów zawodowych". Projekt ten przewiduje ustanowienie pomocy w postaci ulg przy spłacie państwowych podatków bezpośrednich dla fachowo przygotowanej młodzieży i ma na celu ułatwienie niezamożnej młodzieży zakładania własnych warsztatów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Uzasadnienie projektu mówi:

„Reforma szkolnictwa zawodowego oraz wzrastające w społeczeństwie zrozumienie jego doniosłości gospodarczej, wyrażające się znacznie zwiększonym napływem uczni do szkół i kursów zawodowych, stanowią pomyślny objaw, pozwalający przypuszczać, że braki w strukturze gospodarczej Państwa, polegające na niedorozwoju pełnowartościowych placówek samodzielnej działalności w przemyśle, handlu i rzemiośle, mogą być niebawem usunięte. Realizacja tego celu utrudniona jest jednak przez fakt, że bardzo poważny odsetek młodzieży, kształcącej się w szkolnictwie zawodowym rekrutuje się z warstw uboższych. Młodzież taka, po uzyskaniu wykształcenia zawodowego, nie jest częstokroć w stanie podjąć samodzielnej działalności gospodarczej, połączonej ze znaczniejszym nakładem kapitałów. Projektowana ustawa ma na celu przyjście z pomocą tego rodzaju młodzieży przez odciążenie jej od ciężaru świadczeń publicznych w pierwszej najtrudniejszej fazie samodzielnej działalności gospodarczej (założenie i początkowy okres prowadzenia przedsiębiorstwa).

Projekt nie wymaga bezpośrednich świadczeń ze strony Skarbu Państwa, opierając się o system ograniczonych co do rozmiarów bonifikat podatkowych dla przedsiębiorstw, które bez tej pomocy i zachęty mogłyby w ogóle nie powstać. Z punktu widzenia równej konkurencji z warsztatami już istniejącymi projekt nie przedstawia niebezpieczeństwa z uwagi na ograniczony rozmiar ulg, stopniowo się wyczerpujących, oraz ze względu na fakt, że działają one w pierwszej fazie po powstaniu nowych przedsiębiorstw, w której, na skutek szczupłości obrotów i małego jeszcze doświadczenia, przedsiębiorstwa na ogół nie wykazują pełnej rentowności tak, iż ulgi te nie mogą spowodować znaczniejszych różnic w kalkulacji.

Ustawa obejmuje na razie dwie grupy absolwentów nauki zawodu, mianowicie a) tych, którzy przygotowanie do pracy zawodowej otrzymali w odpowiednim zakładzie naukowym oraz b) tych, którzy odbyli naukę rzemiosła w warsztacie rzemieślniczym lub przemysłowym. — Grupa trzecia — osoby, które naukę zawodu, z wyjątkiem rzemiosła, uzyskują w zakładzie przemysłowym lub w handlu — w chwili obecnej, ze względu na brak norm ustalających zakres kwalifikacyj tej grupy pracowników, nie mogą być ustawą objęte, jednakże o ileby tego rodzaju normy zostały ustalone, byłoby słusznym rozciągnięcie ustawy również i na tą liczną kategorię nowych kupców i przemysłowców".

Szczegóły projektu są obecnie przedmiotem studiów sfer zainteresowanych, t. zn. handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Z kolei po wprowadzeniu ewentualnych uzupełnień i poprawek projekt zostanie przekazany ciałom ustawodawczym.

Wiadomości radiowe

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH.

Temu zagadnieniu poświęcona będzie pogadanka dr. Marii Kołaczyńskiej p. t. „O wypadek nie trudno". Nada ją wileńskie radio we wtorek, o godz. 13,00.

PIOSENKI LEKKIE.

Piosenki lekkie i to mało znanych autorów francuskich, niemieckich i włoskich: Messager'a, Audran'a, Satlera i Pizzi'ego wykona we wtorek 23 listopada o godz. 18,20 Janina Pławska przed mikrofonem wileńskim.

PAŁAC SŁUSZKÓW.

Ten, znany wszystkim Wilnianinom i wielu nie-Wilnianinom pałac, położony pięknie nad Wilią, dziś więzienie, niegdyś rezydencja magnackiego rodu Słuszków, a w przyszłości Muzeum Wileńskie — stanie się tematem ciekawego felietonu Euzebiusza Łopacińskiego, który nada na antenę Wilno we wtorek 23 listopada, o godz. 18.40.

KONCERT SYMFONICZNY I TRZY FORTEPIANY.

Ciekawy koncert symfoniczny nada Rozgłośnia Wileńska w programie ogólnopolskim z Wilna 23 listopada (wtorek), o godz. 21.00. Usłyszymy z nim wykonany po raz pierwszy w Wilnie „Koncert w stylu teatralnym" Couperin'a, wzorowany na starych suitach francuskich. Również po raz pierwszy w Wilnie zostanie odegrany koncert Mozarta na trzy fortepiany z tow. orkiestry. Grać go będą pianistki, znane już radiosłuchaczom z audycj koncertu Bacha: Zofia Romaszkowa, Irena Niemczewska i Teresa Dębrowska. Zakończą koncert „Tańce niemieckie" Schuberta i uwertura do op. „Cyrulik Sewilski" Rossiniego. Orkiestrę prowadzi Czesław Lewicki.

W obronie praw człowieka na ringu

W czasie ostatniego meczu bokserskiego z zawodnikami Państw. Zakładów Loaniczych z Warszawy o mały włos nie doszło w Wilnie do katastrofy. Gdyby Karolak z Warszawy jeszcze raz trafił celnie Sadowskiego to ten nie wstałby więcej z ringu.

W Polsce, zdaje się były trzy wypadki śmierci na ringu. Komisje rzeczoznawców wypowiedziały się różnie. Zdania były podzielone co do winy lekarza sportowego, który mógł nie pozwolić na walkę. Najmniej oskarżano przeciwnika, najpoważniej obciążano sumienie sędziego ringowego, który jest zawsze odpowiedzialny za przebieg walki.

Sędzia ringowy jest panem sytuacji Od niego wszystko bowiem zależy. Może przerwać walkę, może udzielić napomnienia i t. p. Ale jeżeli sędzia nie umie wykorzystywać swych praw, pozwala na ringu mordować słabszego zawodnika, to nic dziwnego, że pod adresem takiego pana padają z galerii okrzyki, a cała sala jest oburzona, bo wówczas nie ma się już nic wspólnego z boksem, nic wspólnego ze sportem, a tylko z ohydną bijatyką, która może zakończyć się śmiercią a w najlepszym wypadku kalectwem.

Aleksander Wigura był właśnie sędzią ringowym i dopuścił do masakry. Na szczęście spotkanie Karolaka z Sadowskim nie pociągnęła za sobą żadnych poważniejszych następstw, ale zraziła wielu do sportu. Zamiast propagandy mieliśmy wstrętną bójkę uliczną i znęcanie się silniejszego nad słabszym. Nikt nie stanął w obronie praw człowieka walczącego na ringu. Winę za to ponieść powinien bezwarunkowo sędzia Wigura, który chyba już nigdy nie zechce na szczęście boksu wileńskiego, wyjść na ring i uśmiechać się ironicznie, niby patrząc, a nie wdząc, co się dokoła dzieje. Takich sędziów nie chcemy mieć, bo do nich nikt nie ma zaufania. Nikt: to znaczy ani publiczność, ani też zawodnicy. A jeżeli zawodnik nie ma zaufania do sędziego to już bardzo źle, bo sędzia bez autorytetu i powagi nie może być dobrym sędzią.

Dlaczego mówimy o tych wszystkich rzeczach z taką drobiazgowością. Niech nikt nas nie posądza o jakieś porachunki osobiste z panem Wigurą. Nie chodzi nam w danym wypadku o względy personalne, a o kwestię zasadniczą.

Boks jest sportem pięknym i szlachetnym tylko wówczas, gdy walka prowadzona jest zgodnie z przepisami. Stróżem tych przepisów ma być właśnie sędzia ringowy, który musi trzymać w karbach zawodników. Człowiek bez charakteru, człowiek, który nie zna sportu, któremu obca jest psychika zawodnika, nie powinien brać się do sędziego zawodów bokserskich, bo wówczas wyrządza tylko krzywdę całemu sportowi i staje się sprawcą nieszczęśliwych wypadków.

Dobry sędzia bokserskich meczów powinien mieć za sobą karierę zawodniczą. Z książki, że tak powiem, tych wszystkich przepisów nie można nauczyć się. Nie są to rzeczy trudne, ale subtelne. Trzeba umieć zachować nie tylko obiektywizm, ale i ostrożność. Sędzia który sam nigdy ne walczył, który nigdy nie był bokserem, musi ustąpić tym wszystkim, którzy przeszli staż sportowy na ringu nie w białych spodniach, ale z zaciśniętymi pięściami uzbrojonymi w rękawice bokserskie.

Wilno pod względem sędziowania nie posiada orłów. Charakterystycznym jest że ani Wigura, ani Hołownia, ani Kaleński nie byli ngdy bokserami. Stosunek ich do tego sportu polega tylko na sędziowaniu i na zasiadaniu za stołami obrad członków zarządu Wil. Okr. Zw. Bokserskiego, który ze swej strony powinien stanąć na wysokości zadania i przeprowadzić „czystkę" w gronie wileńskich sędziów bokserskich.

J. Niecieckl.

Opieka nad zdrowiem najmłodszych wilnian

Ciekawe zestawienia liczbowe i spostrzeżenia w zakresie zdrowotności i higieny wśród dzieci szkół powszechnych m. Wilna były przedmiotem rozważań na ostatnim posiedzeniu Podkomisji Opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Zarządzie Miejskim.

23.736 dzieci uczęszczających do 45 szkół powszechnych w Wilnie obejmuje opieka higieniczno-lekarska prowadzona przez miasto. Jak wykazuje sprawozdanie za rok 1936/37 stan zdrowotny i higieniczny wśród dzieci najszerszych warstw mieszkańców Wilna pozostawia wiele do życzenia.

Dwie najbardziej rozpowszechnione plagi, z którymi stale walczy higiena szkolna, to

BRUD I ZAWSZENIE.

Rok sprawozdawczy wykazał że stan zawszenia wśród dzieci szkół powszechnych w poszczególnych miesiącach waha się od 20 do 68 proc. Pomimo intensywnego kąpania dzieci i dezynfekowania odzieży procent zawszenia wzrasta. Ten stan rzeczy tłumaczyć należy — jak głosi sprawozdanie — przeludnieniem i brakiem prymitywnych warunków higieny w mieszkaniach. Dzieci wykąpane i odwszawione po 24-godzinnym pobycie w domu wracają z insektami na odzieży. Nie zdziwi to nas, gdy dowiemy się, że wśród wileńskiego proletariatu nieraz po 30 osób mieszka w jednej izbie. W tych warunkach higiena szkolna, oczywiście, nieraz jest bezsilna. Ponieważ wszelkie insekty są rozsadnikami chorób, zjawisko masowego zawszenia dzieci szkół powszechnych staje się groźnym dla zdrowia publicznego.

W styczniu, lutym i marcu roku sprawozdawczego panowała wśród dzieci szkół powszechnych odra w związku z czym trzeba było zamknąć 3 oddziały i jedną szkołę na przeciąg 2 tygodni. Poza tym zdarzały się wypadki ospy wietrznej, płonicy, krztuścu i 384 zachorowań na grypę w marcu rb.

Wśród zarejestrowanych wad organicznych i zmian patologicznych w kartach zdrowia dzieci szkół powszechnych zachodzi pewne charakterystyczne zjawisko — omawiane w dyskusji nad sprawozdaniem.Polega ono na tym, iż wśród wszelkich niemal schorzeń wybitna

PRZEWAGA JEST PO STRONIE DZIEWCZĄT

tak pod względem cyfr absolutnych jak i stosunkowych. W poszukiwaniu przyczyn tego zjawiska wyjaśniono, że wynika ono ze słabej na ogół konstytucji fizycznej dziewcząt, które bardzo często poza szkołą muszą już od najmłodszych lat wyręczać swe matki w gospodarstwie domowym, przeto mniej używają ruchu na świeżym powietrzu, niż chłopcy. Poza tym obserwowano wiele wypadków, że dziewczynki już od lat 8 zmuszone są opiekować się swym młodszym rodzeństwem nosząc je często na rękach, co powoduje skrzywienie kręgosłupa (wśród dziewcząt 194 wypadki — u chłopców 26). Charakterystyczną jest rzeczą, że wśród dziewcząt uwidacznia się skrzywienie kręgosłupa w lewo. Ponieważ kobiety noszą dzieci na lewym ręku, kierunek skrzywienia kręgosłupa tłumaczy przyczynę jego powstania.

Skutkiem ciężkich warunków bytu licznych rodzin bezrobotnych i półbezrobotnych

STAN ODŻYWIANIA DZIECI

publicznych szkół powszechnych nie jest zadawalający. Sprawozdanie wykazuje, że na ilość 7980 dzieci zbadanych zaledwie 1891 — jest dobrze odżywianych — średnio odżywianych 4702 i źle odżywianych — 1387. Z ogólnej ilości dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w Wilnie około 30 proc. jest dożywianych przez Zarząd Miejski przy wydatnej pomocy Komitetów Rodzicielskich. W roku sprawozdawczym Magistrat wydał na dożywianie dzieci 72.546 zł. 03 gr. Pomoc w tej akcji ze strony zrzeszenia Komitetów Rodzicielskich wyrażała się sumą 19.400 zł. Fundusze te uzyskano częściowo z dotacyj Woj. Komitetu (12.000 zł.) — częściowo ze składek rodziców i urządzanych imprez szkolnych (7.000 zł.).

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wydatkowania z funduszów komitetów rodzielskich pieniędzy na kupno utensyliów szkolnych, jak: atrament, kredę, pastę do podłóg, a nawet na prenumeratę Dziennika Urzędowego na potrzeby kierownictwa szkoły. Poczyniono uwagę, że w tym stanie rzeczy bezpłatność nauczania powszechnego staje się fikcją, gdyż rodzice w ten sposób częściowo utrzymują szkołę, wówczas gdy Komitety Rodzicielskie przede wszystkim powołane są do opieki materialnej nad dzieckiem a nie nad szkołą, jako taką.

Wielką pozycją w zakresie opieki nad dzieckiem są

KOLONIE LETNIE

prowadzone przez Zarząd Miejski w Leoniszkach. W roku bieżącym w ciągu lata korzystało z wywczasów letnich 1321 dzieci. Doniosłe znaczenie akcji kolonijnej dla dzieci wykazały badania lekarskie. Już po miesiącu spędzonym na kolonii przybywało dzieciom na wadze nieraz do 5 kig. Wszelka anemia i osłabienia źle odżywianych organizmów dziecięcych mijały w szybkim tempie dzięki racjonalnemu karmieniu oraz działaniu słońca, powietrza i ruchu.

Oprócz Magistratu kolonie dla dzieci prowadziło Zrzeszenie Opiek Rodzicielskich w Świątnikach i Mazuryszkach oraz szereg innych organizacyj społecznych. Ogółem jak wykazują przybliżone obliczenia około 3.000 dzieci w roku bieżącym korzystało z kolonij letnich. Jest to jeszcze cyfra niewystarczająca biorąc pod uwagę, iż około 8.000 dzieci szkół powszechnych jest stale dożywiana.

Zadaniem podkomisji opieki nad dzieckiem i młodzieżą będzie dążenie do takiego skoordynowania pracy wszelkich organizacyj społecznych zajmujących się tą dziedziną, aby w przyszłości akcja kolonijna nie była „dziką parcelacją" dzieci wysyłanych na kolonie, lecz stałą działalnością zorganizowaną i planową na podstawie z góry opracowanych kontyngentów.

Bardzo interesującym i ważnym problemem jest

HIGIENA PSYCHICZNA

wśród dzieci szkół powszechnych. Ta dziedzina była również omawiana na ostatnim posiedzeniu podkomisji. Istnieje w Wilnie pracownia psychologiczna, subsydiowana przez miasto, która stała się zalążkiem poważnej placówki „służby zdrowia, jaką jest higiena psychiczna.

Obecni na posiedzeniu lekarze stwierdzili, iż wśród dzieci spotyka się dużo schorzeń nerwowych i upośledzeń psychicznych.

Zdarzają się nawet wypadki t. zw. zdziczenia psychicznego — dzieci wychowujące się samopas w atmosferze i środowisku o prymitywnym poziomie intelektualnym, nieraz nie odróżniają ani barw ani tonów nie mówiąc już o kojarzeniu pojęć oderwanych, które w ogóle nie dochodzą do świadomości dziecka. Takie dzieci kształci pracownia psychologiczna, rozwijając ich władze psychiczne specjalną metodą. Poza tym pracownia przeprowadza wywiady społeczne w rodzinach, urządza konferencje z wychowawcami i udziela tak zwanych porad psychologicznych.

Na zakończenie przewodnicząca zebrania p. Hillerowa zreasumowała wyniki dyskusji, ustalając wysunięte postulaty, które zostaną przedłożone na Komisję Zdrowia, Opieki i Pracy oraz Magistrat.

Z. K.

Fuzja organizacyj OZN miejskiej i wiejskiej

Dnia 15 bm. odbyło się w Postawach wspólne posiedzenie rad organizacyj miejskiej i wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W wyniku zebrania zostało dokonane połączenie obu organizacyj w jeden Obwód powiatowy OZN.

Przewodniczącym Obwodu został dr. J. Kurkowski. Ponadto powołano nowy skład rady w ilości 20-tu osób.

Ofiary

Nie mogąc być na Zjeździe Peowiaków, dla uczczenia ś. p. Marszałka składam dla najbiedniejszych 5 zł. (pięć).

Peowiak Cz. Krzywkowski.

Lord Baden-Powell najstarszym globtrotterem

Naczelny dowódca wszystkich organizacyj skautowych całego świata, lord Baden-Powell, który obchodził niedawno 80 rocznicę swych urodzin, nie ustaje w podróżowaniu.

Pomimo podeszłego wieku sędziwy wódz skautów wyruszył obecnie w drogę do Afryki, którą zamierza opłynąć dokoła. W Rodezji zaś weźmie udział w wielkim Jamboree skautów południowo-afrykańskich.

Poleski barometr

W niejednej wsi pow. pińskiego na zewnętrznych ścianach budynków gospodaczych można spotkać ciekawy przyrząd. Jest to niewielkiej długości gałązka jałowca, przymocowana jednym końcem do deski. Przy drugim luźnym końcu gałązki wbite są w pewnych odstępach dwa gwoździe.

Przyrząd ten spełnia zadanie barometru i to wcale nie najgorzej. Działanie jego polega na tym, że w czasie posuchy gałązka wrażliwego na stan wilgoci w powietrzu jałowca prostuje się, natomiast podczas wzrostu wilgotności — wygina się.

Przygotowanie tego instrumentu polega na tym, że w czasie największej posuchy wbija się gwóźdź przy ruchomym końcu jałowca, drugi gwóźdź oznacza pozycję gałązki w czasie sloty i deszczów.

Uzupełniając taki barometr odpowiednimi podziałkami między dwoma skrajnym pozycjami można otrzymać precyzyjny instrument.

Pochodzenie tego wynalazku wyprzedza znacznie pojawienie się pierwszych barometrów rtęciowych i włoskowych.

Wilki na ulicach Pińska

Onegdaj w pobliżu Kolonii Urzędniczej w Pińsku pojawiły się 3 wilki. Sędziemu p. P. udało się zastrzelić jednego z nich. Pozostałe uciekły.

Dżungla poleska wciska się do miast.

Z dzieckiem do stawu

M-ka m. Kobrynia Nadzieja Świderska (ul. Teweiska 24) usiłowała popełnić samobójstwo skacząc wraz z 7-miesięcznym dzieckiem do stawu. Świderską zdołano odratować, przewieziono ją do szpitala. Dziecko utonęło.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Wędzarnia ryb w Brasławiu

Brasław aczkolwiek otoczony ze wszystkich stron jeziorami i posiadający pod dostatkiem wszelkiego rodzaju ryb, dotychczas musiał sprowadzać z poza terenu powiatu ryby wędzone, co przyczyniało się do podniesienia ceny ryby wędzonej. Obecnie, dzięki inicjatywie miejscowych rybaków, została zbudowana przy zbiornicy ryb w Brasławiu wędzarnia ryb miejscowego pochodzenia, a mianowicie węgorza, sielawy, stynki i uklei. Wędzarnia będzie zaopatrywała w rybę wędzoną nie tylko mieszkańców powiatu brasławskiego, lecz w znacznym procencie ryba przeznaczona będzie na eksport.

KRONIKA

LISTOPAD
23
Wtorek

Dziś Klemensa P. M.
Jutro Jana od Krzyża

Wschód słońca — g. 7 m. 07
Zachód słońca — g. 3 m. 04

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 22.XI. 1937 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 1
Temperatura najniższa + 2
Temperatura najwyższa + 0
Opad — 0,7
Wiatr — zachodni
Tend. barom. — wzrost
Uwagi — pochmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **Sprostowanie Zarządu Miejskiego.** W związku z podanymi wiadomościami w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 27. 10. 37 r. Nr. 296/4256, w kronice pt. „Magistracka robota" i na zasadzie prawa o prasie — Zarząd Miejski w Nowogródku prosi Sz. Pana Redaktora o umieszczenie na szpaltach Swego poczytnego pisma następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że według „taksy" autora powyższego artykułu, miejskie inwestycje i w ogóle jakakolwiek bądź robota niewiele jest warta i zawsze niewspółmiernie drogo kosztuje.

Prawdą natomiast jest, że wszelkie roboty inwestycyjne oddawane są zawsze z przetargów na warunkach najkorzystniejszych dla gminy, wykonanie zaś tych robót jest przyjmowane przez specjalną komisję techniczną i stwierdzone protokólarnie pod względem dobroci wykonania, zgodnie z warunkami umownymi.

2) Nieprawdą jest, że zagrodzony był przejazd, a prawdą jest, że stosownie do warunków lokalnych, objazd był i nic nie zagrażało na wypadek pożaru lub przewidywanej przez autora katastrofy.

3) Nieprawdą jest, że betonowy zbiornik budowano przed zimą, a prawdą jest, że roboty były wykonane w odpowiedniej porze roku i zostały całkowicie wykończone.

4) Nieprawdą jest, że powyższe roboty oddano 3 podziennym robotnikom, a prawdą jest, że wszystkie roboty przy budowie zbiornika przeciwpożarowego wykonano akordowo, t. j. roboty ziemne i betonowe płacone były od metra sześc., szalunki zaś od metra kwadr.

5) Nieprawdą jest, że Magistrat wykonał roboty przy zbiorniku na ul. Kościelnej, a prawdą jest, że roboty te wykonał kto inny, Magistrat zaś wady w budowie usunął.

6) Nieprawdą jest, że byłaby oszczędność gdyby zabezpieczono w wykopie ściany przez prowadzenie takowych w stanie okrągłym, prawdą natomiast jest, że takie zabezpieczenie ścian kosztowałoby 5 razy drożej niż wyrzucenie kilku metrów sześc. oberwanej z brzegu ziemi z powodu niestałego gruntu.

7) Nieprawdą jest, że roboty te nie były nadzorowane przez personel techniczny, a prawdą jest, że nadzorowało 2-ch techników.

8) Nieprawdą jest, że w celu przyspieszenia robót, zaprowadzono instalację elektryczną i niemal przez całą noc pracowano, a prawdą jest, że instalację przeprowadzono celowo, jak to się praktykuje przy tego rodzaju większych robotach żelbetonowych, które po rozpoczęciu muszą być prowadzone bez przerw i w danym wypadku prowadzono je z konieczności przy świetle elektrycznym.

Przy tej okazji łączymy wyrazy szacunku i poważania.

Sianożęcki
Tymcz. przełożony gm. m. Nowogródka.

— **Sprostowanie „sprostowania".** — W związku z powyższym stwierdzam co następuje:

Ad pkt. 1. W całym moim artykule nie ma ani słowa o przetargach i warunkach umowy. Jest tylko zarzut, że **miejskie inwestycje** (mowa o Nowogródku) **niewspółmiernie drogo kosztują i niewiele są warte.** Dowód — proszę bardzo. Miejski dom przy ul. Ogrodowej, według podanym mi przez Zarząd obliczeń kosztuje aż 218086 zł., natomiast tytułem komornego Zarząd Miejski otrzymuje rocznie tylko 4846 zł. Dlaczego? Dlatego, że w stosunku do włożonego kapitału jest tam zbyt mało mieszkań i jak twierdzą fachowcy dom ten nie wart więcej niż 80 — 100 tys. zł. Teraz drugi przykład. W 1935 r. wybudowano przy ul. Słonimskiej drewniany dom pod szkołę powszechną Nr. 2. Nie wiem czy „zgodnie z warunkami umownymi", ale jedno stwierdzić muszę że w całej tej nowoczesnej szkole nie ma oberluftów, **a ściany już w drugim roku wykrzywiły się tak, że musiano je obecnie wyprostowywać belkami, przyśrubowanymi z obu stron ściany.** — A dom ten kosztował pono przeszło 40000 tys. zł. i jeszcze nie jest wykończony.

Ad pkt. 2. Stwierdzam jeszcze raz, że nie tylko objazd, lecz nawet przejście na ul. Hołówki i ul. Bazyliańskiej były zagrodzone. Dopiero na interwencję przechodniów w mojej obecności, miejski technik p. Karczewski kazał usunąć deskę, zagradzającą chodnik na ul. Bazyliańskiej.

Ad pkt. 3. Gdyby roboty były wykonane „w odpowiedniej porze roku i zostały **całkowicie wykończone"** jak to twierdzi Zarząd Miejski, to by dziś, 19 listopada zbiornik napełniony byłby wodą i nie wyzierałby pośród śniegu duży, czarny otwór, przykryty zrzadka deskami. To jedno. Po drugie, niestety, miesiące październik i listopad stanowią właśnie okres przedzimowy i nie są „odpowiednią porą roku" do budowania zbiorników.

Przy tej okazji zwracam uwagę, że pozostawienie zbiornika należycie nienakrytego i nieogrodzonego, w dodatku tuż przy pompie, jest ze względów bezpieczeństwa publicznego niedopuszczalne.

Ad pkt. 4. W moim artykule wcale nie poruszałem kwestii, czy roboty prowadzone były „akordowo", czy nie. Stwierdzam tylko, że w ciągu pierwszych kilku dni pracowało zaledwie 3 robotników. I to jest prawda.

Ad pkt. 5. Również nie powiedziałem, że roboty przy budowie zbiornika na ul. Kościelnej wykonane zostały przez Magistrat, jakkolwiek wiem, że Zarząd Miejski brał w tym udział. Wspomniałem natomiast, że niefortunna budowa tego zbiornika przed zimą (kilka razy go poprawiano), musiała być przestrogą, kiedy i jak należy te prace wykonywać.

Ad pkt. 6. Przy pracach ziemnych ściany zabezpieczane są zwykle nie tylko ze względów oszczędnościowych, lecz w pierwszym rzędzie ze względów bezpieczeństwa. O ile wiem, robotnicy nie byli ubezpieczeni od wypadków i gdyby w czasie oberwania się ściany znajdowali się w wykopie, kalkulacja Zarządu Miejskiego skończyłaby się bardzo smutno.

Ad pkt. 7. Wcale nie twierdziłem, że roboty nie były dozorowane przez personel techniczny, wręcz przeciwnie, fakt ten podkreśliłem, zaznaczając tylko, że nie było **stałego dozoru.**

Ad pkt. 8. Punkt ten nie wymaga sprostowania, gdyż Zarząd Miejski sam go sprostował. Najpierw pisze, iż „nieprawdą jest, że w celu przyśpieszenia robót zaprowadzono instalację elektryczną i niemal przez całą noc pracowano", a w końcu przyznaje, że „instalację przeprowadzono celowo, jak to się praktytykuje przy robotach żelbetonowych", które w danym wypadku „prowadzone były z konieczności przy świetle elektrycznym". Dodam tylko, że tej nocy prowadzone były roboty nie „żelbetonowe" lecz **stolarskie".**

Kaz. Iwanowski.

LIDZKA

— **Powiat lidzki szkoli młodych działaczy P. R.** Zagadnienie wyszkolenia młodych działaczy wiejskich, przygotowanych w pierwszym rzędzie do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego i wpływania przez to na podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi ma na terenie powiatu lidzkiego należyte zrozumienie w kierowniczych sferach życia gospodarczego. Świadectwem tego zrozumienia jest fakt, iż powiat lidzki pod względem akcji przysposobienia rolniczego stoi w województwie nowogródzkim na pierwszym miejscu. Jak w roku zeszłym, tak i w bieżącym odbył się w Lidzie specjalny 10-dniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego z terenu powiatu.

W roku bieżącym na kursie było 64 uczestników, w tym ze Zw. Młodej Wsi 30 osób z K. S. M. — 26 i ze Zw. Strzeleckiego 8. Celem kursu było przygotowanie młodzieży do samodzielnego prowadzenia pracy organizacyjnej i samokształceniowej w swoim zespole wiejskim.

Równocześnie odbył się kurs dla lustratorów społecznych, zadaniem których będzie opieka nad istniejącymi zespołami P. R. w terenie. Do kategorii lustratorów społecznych należą ci z młodzieży P. R., którzy są w stanie prowadzić prace przysposobienia rolniczego w skali gminnej.

Na uroczystym zakończeniu kursu, które odbyło się w dniu 17 bm. był m. in. obecny p. o. starosty inż. Zawadzki, inspektor szkolny Kozłowski i prezes OTO i KR Górski. Młodzież odśpiewała kilka pieśni, kilku najzdolniejszych wygłosiło przemówienia. Do młodzieży, przemawiał prezes Górski.

Po części oficjalnej odbyła się pełna werwy zabawa taneczna.

BARANOWICKA

— **Zebranie organizacyjne Zw. Strzel.** We wsi Tartak, gm. nowomyskiej pod przewodnictwem komendanta PW i WF kpt. Zięby oraz instruktora pow. Katowskiego odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Zw. Strzeleckiego.

Miejscowa młodzież gorąco przyjęła tę inicjatywę i wzięła liczny udział w zebraniu. Na członków zapisały się odrazu 34 osoby. Prezesem został Jurczyk Sergiusz. Komendantem i instruktorem Chiniewicz Michał.

— **Na założenie biblioteki.** Onegdaj w lokalu straży pożarnej w Małachowcach odbyła się loterja fantowa, urządzona przez Kat. Stow. Kobiet, a następnie zabawa taneczna. Dochód w kwocie około 130 zł. przeznaczony został na założenie biblioteki przy Kat. Stow. Kobiet. Na imprezie był również obecny p. starosta pow. Karol Wańkowicz.

— **Czy nastąpi połączenie Kas Bezprocentowych!** Dwa chrześcijańskie Związki na terenie m. Baranowicz utworzyły w swoim czasie dwie kasy bezprocentowe. Są to: Kasa przy Związku Rzemieślników Chrześcijan i przy Związku Kupców Polskich. Kasa przy Związku Rzemieślników Chrześcijan znajduje się już prawie w stanie likwidacji. Członkowie byli bardzo chętni do zaciągania pożyczek, natomast ze zwrotem nie śpieszą i Kasa ma nie małe trudności. Natomiast Kasa Bezprocentowa przy Związku Kupców Chrześcijańskich wyjawiła więcej przedsiębiorczości i ostrożności w dysponowaniu funduszami. Jednakże ze względu na skromny kapitał obrotowy (około 2000 złotych), nie mogła wyjawić szerszej działalności. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Bank Polski w Baranowiczach obiecał Kasom Bezprocentowym pożyczkę w kwocie 20 tys. zł., żąda tylko aby obie kasy połączyły się. Czy do tego połączenia dojdzie, pokaże przyszłość.

— **Dokuczliwe remonty elektrowni.** W związku z notatką, że elektrownia kolejowa często pozbawia mieszkańców prądu, zwłaszcza w dni świąteczne, uniemożliwiając korzystanie z audycyj radiowych w wolnych dniach od pracy, zwrócił się do nas zawiadowca elektrowni z wyjaśnieniem, że elektrownia, przeprowadzając obecnie nowe instalacje i remonty, musi przerywać prąd w niedzielę, gdyż w inne dni nie może tej pracy prowadzić z powodu tego, że zasila w prąd niektóre przedsiębiorstwa, korzystające z napędu elektrycznego.

W dn. 20 bm. znów elektrownia kolejowa nadesłała nam pisemko z zawiadomieniem, że w niedzielę 21 listopada Baranowicze od godz. 7 do 11 pozostaną w ciemności. Zawiadomienie to, oczywiście przyjmujemy jako wyraz dobrej woli ze strony zarządu elektrowni która chce przynajmniej uprzedzić mieszkańców Baranowicz o czekających ich niewygodach. Ale znowuż musimy zwrócić uwagę, że dobrze byłoby gdyby ta informacja przyszła nieco wcześniej, tak, abyśmy mogli podać o tym jeszcze przed faktem dokonanym.

— **Przedstawienie amatorskie.** W dniu 14 bm. w lokalu świetlicy Zw. Rezerwistów w Małachowcach odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez miejscowe Koło Młodzieży Żeńskiej na którym odegrano komedyjkę p. t. „Pokusa". Dochód w kwocie 30 zł. został przeznaczony na potrzeby Koła.

WILEJSKA

— **„I my na FON".** Pod takim hasłem Strzelcy w przygranicznej wsi Pasiekach Maćkowskich zorganizowali imprezę, która dała aż 33 zł. i 50 gr. zysku przekazanego w całości na Fundusz Obrony Narodowej. (WR).

— **Kurs Przysposobienia Rolniczego.** W Wilejce odbywa się obecnie kurs P. R., zorganizowany dla przodowników zespołów przy Zw. Strzelc., Kołach Młodzieży Wiejskiej i Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej. Kurs będzie trwał 10 dni. Bierze w nim udział 40 uczestników. (WR.).

— **Walny zjazd byłych uczestników 1-go Korpusu.** W dniu 21 listopada odbył się w Wilejce organizacyjny Walny Zjazd uczestników byłego 1-go Korpusu wschodniego, pochodzących z powiatu wilejskiego.

Po nabożeństwie, uczestnicy zjazdu z pocztem sztandarowym udali się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec. Obrady odbyły się w sali wydziału powiatowego.

Utworzono zarząd oddziału pow. Zw. Żołnierzy 1-go Korpusu Wschodniego z siedzibą w Wilejce.

Prezesem został p. Hłuszanin Edward.

Z ramienia Okręgu Wileńskiego byli na zjeździe p. Mintowt Czyż i p. Dowgiałło. (W. R.)

— **Ile zasadzono drzewek owocowych.** W bieżącym sezonie jesiennym za pośrednictwem OTO i KR sprowadzono dla rolników 1200 drzewek owocowych, płacąc średnio po 1,70 zł. za sztukę. Drzewka częściowo zakupiono w Jaszunach a częściowo w Widzkim Dworze. (WR).

SŁONIMSKA

— **Pożar.** We wsi Kopcie, gm. kuryłowickiej wybuchł pożar, który strawił doszczętnie nowowybudowaną stodołę ze zbiorami, należącą do Kopcia Mikołaja, wartości 1200 złotych.

— **Znachorka pod kluczem.** Niejaka Sidoryk Aleksandra ze wsi Nowosady, pow. baranowickiego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania i określonego zajęcia obrała sobie zawód „znachorki" i chodząc po wsiach wyłudzała od naiwnych za „porady lekarskie" znaczne kwoty. Między innymi w ten sposób oszukała Elżbietę Chilko we wsi Bakowicze, gm. derewieńskiej, od której pod pozorem wyleczenia chorego dziecka wyłudziła 20 złotych, o czym oszukana, gdy „zabiegi lekarskie" nie pomogły, zameldowała policji, która znachorkę zatrzymała.

— **ZŁAPANY NA KRADZIEŻY. Włodzimierz Suszko, lat 9, uczeń II kl. szkoły powszechnej, przez wybicie okna dostał się do sklepu spożywczego Bloducha Mikołaja we wsi Choroszewicze, gm. derewieńskiej, skąd skradł 29,74 zł. i szereg drobnych towarów. Gdy opuszczał sklep został zatrzymany przez kierownika szkoły powsz. w Choroszewiczach p. Michała Marmajewskiego.**

— **PLAGA KRADZIEŻY DRZEWEK. W ostatnim czasie daje się słyszeć o masowej kradzieży drzewek owocowych, której dokonuje najprawdopodobniej zorganizowana szajka złodziei, z ogrodu maj. Albertyn — hr. Pusłowskiego, złodzieje skradli 8 wyborowych drzewek owocowych.**

— **NIEZNANY ROWERZYSTA ZŁAMAŁ NOGĘ DZIECKU. Nieznany rowerzysta przejeżdżając ulicą wsi Czemery, najechał na 6-letniego Czygryna Michała, któremu złamał nogę. Dziecka odwieziono do szpitala.**

— **FAŁSZYWE MONETY. W obiegu ukazały się fałszywe 50-groszowe monety, które nieświadomi bez złej woli puszczają w dalszy obieg.**

PIŃSKA

— **Mianowanie nowych członków kapituły.** Ojciec św. Pius XI mianował ks. Bronisława **Kiełbassę**, kanonika kapituły i kanclerza kurii pińskiej prałatem kustoszem kapituły diecezji pińskiej, oraz ks. dr. Aleksego **Pietromiego**, rektora wyższego seminarium duchownego w Pińsku kanonikiem tejże kapituły.

J. E. ks. biskup Kazimierz Bukraba, ordynariusz diecezji pińskiej mianował ks. dr. Michała **Krzywickiego**, prof. seminarium duchownego w Pińsku kanonikiem kapituły katedralnej w Pińsku.

W dniu 17 listopada J. E. ks. biskup K. Bukraba dokonał w pińskim kościele katedralnym instalacji nowych członków kapituły katedralnej w Pińsku.

— **Egzotyczny gość.** Onegdaj odwiedził Pińsk i wygłosił w sali KPW Ognisko odczyt na temat „Indie współczesne" dziennikarz i publicysta Hindus dr. Radż Behazi Lal Mathur.

— **Szczególna obsługa.** Już niejednokrotnie notowane były wypadki okradania gości przez kelnerów „Cafe Club" w Brześciu n. B. ul. Steckiewicza 45.

Ostatnio ta „fachowa" obsługa zmusiła do uregulowania rachunku za inną osobę niejakiego Samuela Fiszmana, przy „sposobności" zabierając mu z kieszeni 18 zł. gotówką.

— **Ilość wypadków samochodowych równa się ilości pojazdów mechanicznych.** Onegdaj na szosie Janów — Drohiczyn autobus osobowy Zw. Strzeleckiego z Brześcia n. B. spłoszył konia Nikity Olesiuka, który jechał furmanką w towarzystwie swego syna Mikołaja. Wóz się wywrócił i obydwaj wypadli na szosę, odnosząc ciężkie obrażenia.

— **WYSTRZEGAĆ SIĘ PRZYGODNYCH ZNAJOMYCH. Mirosław Konarzewski, 18 lat jadąc rowerem ze Słonima do Różany, spotkał się na drodze z nieznajomym mu osobnikiem jadącym również rowerem w tym samym kierunku. Mniej więcej na 6 klm. od Różany Konarzewski powierzył swój rower opiece przygodnego towarzysza podróży, udając się w pobliskie krzaki. Gdy po paru minutach wrócił, nie znalazł już nieznajomego, a wraz z nim ulotniły się zawieszony na rowerze aparat fotograficzny i teczka z bielizną, dokumentami osobistymi i 50 zł. gotówki. Rower natomiast leżał przy szosie z wypuszczonym z dętek powietrzem.**

— **KRADZIEŻ FUTER. Onegdaj w nocy do pracowni kuśnierskiej Wigdora Bargmana w Pińsku przy ul. Dominikańskiej zabrali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje, którzy skradli 6 lisich i 12 cielęcych skórek wartości 750 zł.**

— **Organizacja Oddziału Zw. Związk. Zaw.** W Różanie, pow. kosowskiego, w lokalu Kółka Rolniczego odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Zw. Zaw. Rob. Przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i innych pokrewnych zawodów. W zebraniu wzięło udział przeszło 200 osób — robotników chrześcijan. Dokonano wyboru władz związkowych.

— **ŚMIERĆ PRZY ŚCINANIU DRZEWA. W czasie robót w nadleśnictwie łuninieckim spadające drzewo uderzyło w pierś mieszkańca wsi Dziatłowicze Nikifora Syckiewicza, który poniósł śmierć na miejscu.**

— **WYGODNIEJ W DOMU... W areszcie gminnym w Piaskach, pow. kosowskiego był osadzony do wytrzeźwienia mieszkaniec tejże wsi Wiktor Hutych. Aresztowany wyrwał kraty w oknie i poszedł spać do domu.**

GRODZIEŃSKA

— **„KĄPIEL" W NIEMNIE. Siatkowska Zinaida, zam. w jednym z domków przy Plaży Miejskiej w Grodnie nie żyje ze swoim mężem. Wracając do domu wieczorem ubiegłej soboty, spotkał ją na Wybrzeżu Pierackiego mąż i ze słowami: „będziesz ze mną żyła, czy nie" zepchnął niewiastę do Niemna. Siatkowska schwyciła się za ubranie męża i pociągnęła go za sobą do rzeki.**

W wodzie „czuły" małżonek opamiętał się, wyciągnął już nieprzytomną żonę i przy pomocy teścia doprowadził ją do przytomności.

Siatkowskim zajęła się policja.

— **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA. Onegdaj o godz. 10-ej wieczorem we wsi Zagórce gm. żydomlańskiej w stodole swojej na lejcach powiesił się Waulukiewicz Aleksander. Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.**

CO GRAJĄ W KINACH:

„Apollo: — „Dziewczęta z Nowolipek"
Pan: — „Dybuk"
Maleńkie: — „Dziewczęta z Prateru"
Helios: — „Tylko ty"
Uciecha: — „Mayerling".

SZCZUCZYŃSKA

— **Zjazd Wójtów i Sekretarzy gminnych.** 30 b. m. odbędzie się w Szczuczynie zjazd wójtów i sekretarzy gminnych na którym zostaną omówione sprawy budżetów gminnych.

— **Kształcenie przodowników miejskich.** Pow. Komisja Oświaty Pozaszkolnej wydz. Pow. w Szczuczynie, zakończyła prace organizacyjne na terenie powiatu.

Główny wysiłek położono na kształcenie i dokształcanie przodowników młodzieżowych. Odbyły się liczne konferencje przedstawicieli samorządu, organizacyj społecznych, nauczycielstwa i inspektoratu szkolnego, na których omówiono ostatecznie programy i sprawy gospodarcze kursów.

Społeczny kurs samokształceniowy w Wasiliszkach rozpoczyna już pracę w dniu 25 bm., w Orli 4 grudnia b. r. W kursach dokształcających weźmie udział 80 osób rekrutujących się z przodującej młodzieży powiatu. Poza tym odbędzie się od 7 grudnia 8-mio dniowy kurs dla przodowników Przysposobienia Rolniczego, zorganizowany przez O. T. O. i K. R. w Szczuczynie.

NIEŚWIESKA

— **Nowozorganizowana Komisja sanitarna** m. Nieświeża odbyła instrukcyjne posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza Henricego. Obręb miasta rozdzielono na 4 rejony i na każdy rejon przydzielono 2 członków komisji, których zadaniem jest badanie stanu sanitarnego wszystkich obejść. Właściciele obiektów brudnych będą karani.

— **OBERWAŁ SIĘ SUFIT W CERKWI. W Klecku w zniszczonej pożarem cerkwi oberwała się część sufitu, zasypując gruzami ocalałe przed pożarem, a złożone tam resztki wyposażenia cerkiewnego. Straty obliczane są na kilka tysięcy złotych.**

BRASŁAWSKA

— **Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej I stopnia w Łazyrkach** zwróciło się do wydawnictw i fabryki „Korona" w Lidzie z prośbą o bezinteresowną pomoc niezamożnej dziatwie.

Apel nie pozostał bez echa. Fabryka „Korona" w Lidzie ofiarowała 240 szt. kredek, Zakł. Wydaw. im. Ossolińskich we Lwowie 10 podr., Zakł. Wydaw. M. Arcta w Warszawie 2 podr., Książnica Atlas we Lwowie 4 podr., Pan Stanisław Więcek autor Czytanek dla kl. IV za pośrednictwem „Naszej Księgarni" w Warszawie nadesłał 10 podr. K. S Jakubowski 4 podr.

Dziatwa jak też i ja za pośrednictwem „Kurjera" składamy tą drogą serdeczne podziękowanie p. Więckowi, Wydawnictwom: im. Ossolińskich, M. Arcta, Książnicy Atlas, oraz Fabryce „Korona" w Lidzie.

Władysław Budziński
nauczyciel w Łazyrkach.

— **ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. W dn. 16 bm. około godz. 20-ej Zenon Tomko, lat 28, zam. w folw. Ryżowszczyzna, gm. miorskiej, położył się spać w suszarni w pobliżu paleniska. Nazajutrz zrana znaleziono go tam już martwego. Lekarz rejonowy stwierdził, że Tomko zatruł się podczas snu tlenkiem węgla, wydobywającym się z pieca.**

MOŁODECZAŃSKA

— **ZAMACH NA ŻYCIE SYNA. Michał Miakinnik ze wsi Epimachy, gm. rakowskiej, w dniu 15 bm. zameldował, że ojciec jego Józef Miakinnik, w dniu 13 bm. w czasie śniadania usiłował go otruć, wrzucając rtęci do ugotowanych ziemniaków. Ziemniaki z niedużą ilością rtęci zabezpieczono. Powodem usiłowania otrucia były rzekomo nieporozumienia rodzinne.**

WOŁKOWYSKA

— **Kobieta sekretarzem gminy.** W pow. wołkowyskim nastąpiły przeniesienia sekretarzy gmin: Piwoński przeniesiony został z Rosi do Łyskowa, Rygorowicz z Łyskowa do Rozi, Puzewicz z Tarnopola do Izabelina i Wiktor Kaluta z Tereszek do Tarnopola.

Irena Tarasiuk, pomocnik sekretarza gm. Tereszki, awansowała na sekretarza tejże gminy. Jest to bodaj pierwszy wypadek mianowania kobiety sekretarzem gminy w woj. białostockim.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we wtorek dnia 23 listopada o godz. 8.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu, cieszącą się z dnia na dzień coraz większym powodzeniem, doskonałą komedię współczesną w 3-ch aktach (pięciu obrazach) p. t. „Nieusprawiedliwiona godzina", której obsadę stanowią p. p.: Billing, Buyno, Granowska, Michalska, Molska, Oranowska, Szpakiewiczowa, Skorukówna, Dzwonkowski, Hierowski, Jaglarz, Koczanowicz, Kozłowski, Staszewski i Wołłejko. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Wróg kobiet". Dziś ukaże się po raz ...ci pełna humoru i werwy melodyjna operetka Eyslera „Wróg kobiet" w premierowej obsadzie.

— Jutro „Wróg kobiet".

— Najbliższa premiera. Karol Wyrwicz-Wichrowski, wespół z kapelmistrzem Mieczysławem Kochanowskim przygotowują obecnie operetkę najnowszą Kalmana „Diabelski jeździec".

— **Carmen w Lutni.** Zapowiedź wystawienia opery Bizetta Carmen w Lutni z Wermińską w roli tytułowej wywołała duże zainteresowanie.

POLACY PAMIĘTAJCIE O ISTNIENIU TANICH I DOGODNYCH KREDYTÓW DLA KUPIECTWA, RZEMIOSŁA I DROBNYCH INWESTYCJI.

RADIO

WTOREK, dnia 23 listopada 1937 r.

6,15 Pieśń; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół: „Pierwsza podróż Janka"; 11,40 Soliści w zespołach; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Audycja południ. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 „O wypadek nietrudno" — pogadanka dr. Marii Kołaczyńskiej; 13,15 Od Offenbacha do Abrahama; 14,25 „Sprawa honorowa" nowela Mariana Gawalewicza; 14,35 Muzyka popularna; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiadomości gospod. 15,45 „Jakie wojsko tak się zbroiło" — audycja dla dzieci starszych; 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospod. 16,15 Trio salonowe Polskiego Radia; 16,50 Pogadanka; 17,00 „Jesteśmy w Bułgarii" — odczyt wygł. prof. Mieczysław Limanowski 17,15 Koncert solistów; 17,50 Polowanie na zająca — pogad. 18,00 Wiad. sport. 18,10 Chwilka litewska; 18,20 Lekkie piosenki w wyk. Janiny Pławskiej; 18,40 Stare i nowe Wilno: „O pałacu Słuszków"; 18,50 Program na środę; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Nieśmiertelne książki"; 19,30 „Polska twórczość chóralna"; 19,50 Pogadanka; 20,00 Muzyka lekka i taneczna; 20,45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21,00 Koncert symf. 22.00 Recital skrzypcowy Emila Telmany'ego; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

ŚRODA, dnia 24 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Wirtuozi organów; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Audycja południ.; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka litewska; 13.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 14.25 „Sprawa honorowa" nowela Mariana Gawalewicza; 14.35 Piosenki amerykańskie; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Krzysztof Kolumb — pogadanka dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić" — audycja; 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa; 16.50 Pogadanka; 17.00 Elektryfikacja Niemiec z punktu widzenia ich obronności; 17 15 Recital wiolonczelowy Afrema Kinkulkina; 17.50 Higiena wieku szkolnego — pogadanka; 18.00 Wiadomości sport.; 18.10 Fest w Miorach — felieton Jana Huszczy; 18.20 „Pieśń zaręczynowa" — słuchowisko z życia Mozarta w opr. Elżbiety Minkiewiczówny i Sergiusza Kontera; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 Testament Wodza" — scena z książki Teodora Parnickiego „Aecjusz"; 19.20 Pieśni w wyk. Elwiny Orlicz - Dreszerowej z tow. Małej Orkiestry P. R.; 19.35 Człowiek jako aktor w życiu — odczyt; 19.50 Pogadanka; 20.00 Żart, satyra i głębsze znaczenie — felieton Teodora Bujnickiego; 20.15 Koncert kameralny; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Olgi Illiwickiej; 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Wilki w pow. nieświeskim

We wsi Dolny Horodziej gm. horodziejskiej, powiatu nieświeskiego, w nocy 20 bm. podczas zawiei śnieżnej pod zagrody gospodarskie podkradło się stado wilków. Przy pomocy podkopów wilki wykradły i wyniosły 9 owiec. Poszkodowani są gospodarze Władysław Bruszko, Konstanty Sorokowiła i Łukasz Chmielnicki.

Ponieważ wilki każdej nocy włóczą się stadami koło wsi, wykradając nawet i drób, rada gromadzka uchwaliła wprowadzić nocne warty w sile kilkunastu posterunków. Gospodarze tej wsi oświadczają że wilki po nocnych wypadach wracają stadami do lasu Wołkowszczyzna, położonego przy trakcie Nieśwież—Stołpce.

Policja wpadła na trop niebezpiecznej bandy złodziejskiej

Dochodzenie w sprawie dokonanych ostatnio w mieście kradzieży mieszkaniowych, uwieńczonych „finezyjnym" włamaniem do kooperatywy Spożywców Kolejowych przy ul. W. Pohulanka 9, naprowadziło policję na trop dobrze zorganizowanej bandy złodziejskiej.

Funkcjonariusze Wydziału Śledczego aresztowali kilkunastu złodziei, wśród których znajdują się również „wybitni zawodowcy".

Wszystkich osadzono w areszcie. (c)

Nagły zgon obrońcy sądowego w Lidzie

W lokalu Sądu Grodzkiego w Lidzie zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków zawodowych — obrońca sądowy Franciszek Rodziewicz w wieku 72 lat.

Przyczyną śmierci był atak serca.

Przejechany przez pociąg

Wieczorem 20 bm. około godziny 18.15 na 222 klm. szlaku kolejowego Roś — Mosty, pod wsią Starzyny, gm. Wołpa, pow. grodzieńskiego znaleziono zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg Nr. 811, zdążający z Wołkowyska do Lidy.

Przy zwłokach znaleziono dokumenty na imię Stanisława Głoda 42 lat, mieszkańca wsi Ogryc pow. Maków, który prawdopodobnie uciekając przed kontrolą kolejową wyskoczył z wagonu, wpadając pod pociąg. (g)

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 40-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 43826
5.000 zł.: 80147
2.000 zł.: 84198
1.000 zł.: 18089 121833 184020
500 zł.: 7545 101477 164368 173457
400 zł.: 23979 29281 28213 58015 67181 120019 174056
250 zł.: 174 16342 30608 41884 42520 60640 83152 117440 149209 150718 162237 164845
200 zł.: 1344 1720 13322 13222 19699 27546 30275 35528 35799 44741 49156 51119 53603 53420 57036 58873 62791 63166 67026 71844 86255 91453 101243 106048 109904 113458 111518 111636 18190 121114 126212 127502 136895 144574 153506 169495 177051 179230

Wygrane po 150 zł.

421 1322 727 2753 869 3552 75 875 4665 779 6388 7199 240 648 907 8869 937 9026 11050 12589 808 13039 90 108 378 747 871 14103 806 436 946 15182 640 16098 17281 18282 720 19548

20076 130 88 121801 72 95 822065 267 23429 51 740 25979 39 26577 15 56 735 906 27196 989 28955 29320 59 80138 768 31089 82954 83905 34008 951 36722 37125 24 416 760 92 989

38668 39041 40170 219 477 501 935 41226 510 624 42484 938 43814 45032 462 518 46561 47315 856 48420 49003 234 50497 585 52482 715 871 951 53107 203 54696 65565 928 56216 38 57517 58115 59108 654 60169 337 678 708 61328 483 817 969 62826 71 73378 64454 65354 66331 33 67457 931 69309 70 442 698 70508 71269 653 72242 319 73214 755 74755 75768

77158 78847 976 79343 503 11 80866 81765 82704 79 83061 84254 529 647 85509 825 86243 460 87654 88317 912 89428 769 986 90616 91044 326 644 948 92987 93998 94455 862 95182 466 97385 98156 468 99441 100601 991 101037 88 454 516 775 102096 103161 104912 105377 409 788 824 957 106330 107412 72 597 108036 629 110234 111042 143 601 112824 113757 964.

114335 115041 50 227 797 903 70 116335 655 741 118015 274 786 119326 739 846 120449 121244 122079 183 438 562 123070 666 124304 653 125049 655 126274 127057 695 712 957 128935 129288 850 130403 626 723 38 131244 132034 442 6 70 133070 417 801 134268 876 135065 79 255 521 36903 137067 451 652 138529 139166 444 140479 141019 268 142052 343 484 547 816 143329 144027 145395 779 146170 202 148575 715 865 149211 586 807 150581 151193 942

152324 523 827 151181 827 154447 155182 288 506 22 156651 70 158330 159420 160265 948 161771 944 162354 164253 166353 862 167509 828 168481 506 159605 728 170480 561 656 171050 588 172255 318 795 932 175162 354 176112 424 590 177031 327 999 178124 342 761 179458 646 180215 350 182544 674 183780 184409 16 534 48 724 185409 187119 188016 623 72 189024 105 810 190033 323 191131 192420 832 73 193188 347 922 67

Wygrane po 50 zł.

1584 705 2322 534 3596 704 4956 5231 812 987 66 7303 571 8763 831 908 39 9247 545 601 10742 11176 404 672 12577 714 13088 231 57 587 924 72 14105 647 733 15122 23 388 467 810 16105 250 478 885 17225 604 706 18250 446 767 895 19267 498 848

20345 793 819 21153 408 56 631 22188 715 23020 24346 25107 587 628 69 91 825 908 26995 27492 626 978 28141 335 580 807 29193 566 84 30272 450 512 600 32550 57 765 33077 560 703 873 911 34029 258 971 35554 36038 395 37269 427 511 775

38052 226 730 996 39039 46 97 101 88 279 40496 41202 627 96 42362 43592 95 754 826 79 44329 63 434 596 46008 240 47021 49 146 503 618 925 48252 49302 25 623 782 838 50231 985 51162 928 52019 249 657 845 53367 419 78 571 600 54274 509 55142 500 76 666 56237 47 567 58047 422 697 98 840 92 972 59259 372 60041 61143 471 880 63130 62 224 665 961 64156 632 917 65032 695 760 84 66313 606 61 68 67051 211 966 86 68260 337 564 642 69218 501 722 70177 87 246 988 71262 533 907 72357 479 649 960 73576 74216 528 75011 160 324 943 64

76067 390 645 77171 858 78491 698 79091 454 55 80642 89 748 804 32 923 81278 348 989 82759 987 83645 84028 51 609 76 852 78 85015 86320 57 663 87050 88285 570 715 846 89075 494 90097 337 651 769 91014 53 956 93467 94 632 977 94004 63 777 95134 262 97 402 4 507 96261 92 675 990 97110 458 688 98830 99062 126 558 100281 682 101051 286 102569 678 903 104304 60 536 889 105367 676 944 106343 62 551 93 604 886 107097 215 487 108164 246 427 82 626 781 109085 137 804 985 110044 252 893 111091 270 785 934 112002 256 113510 790 874. 97.

114739 115043 245 347 908 116041 333 117238 568 118034 214 78 530 953 119914 120234 322 816 964 121063 135 279 122507 46 123148 721 124279 475 572 125051 237 723 125342 85 426 687 827 987 127175 208 14 512 817 128127 446 50 715899 129025 122 611 887 130842 996 131073 241 402 565 710 910 132165 212 59 893 133208 53 135162 379 407 529 136171 137192 659 73 138104 408 847 139896 140467 548 141500 645 141011 441 82 143078 756 144335 704 937 145220 873 146084 346 846 938 147327 842 148655 811 906 149471 150535 880 915

152240 395 856 153284 801 154043 311 620 748 155001 135 522 731 156129 526 865 158117 208 160481 690 161395 484 788 871 162186 227 979 163745 980 165368 166111 248 410 997 167181 535 732 168025 792 813 901 169080 338 496 544 655 170006 171809 172096 466 651 173456 174111 466 505 787 175093 481 974 176246 901 177789 178020 489 765 179408 180015 503 9 748 181192 503 652 701 182379 417 72 94 561 701 882 183687 999 184081 218 534 185990 186102 204 790 820 187031 950 189173 299 358 404 190152 528 50 658 802 973 191029 192534 977 193026 385 738 194335 567

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na Nr. 71066.
50.000 zł. Nr. 76122.
30,000 zł. Nr. 159308.
10.000 zł. Nr. 165745.
5.000 zł. Nr. 125816.
2,000 zł. Nr. Nr. 151925 154601
1000 zł. Nr. 40436.
400 zł. Nr. Nr. 16635 33710 37543 38811 45065 92562 119793 184989
250 zł: 928 29720 43589 64353 66676 67852 69078 80710 88240 88961 119661 119983 160059 166595 170498 177298 181941
200 zł: 28915 37273 41178 44269 50711 61815 61982 82503 87395 94067 94983 112040 122469 141103 147348 166363 171978 175758 184517

Wygrane po 150 zł.

3032 4014 135 558 7106 8073 9351 470 11121 266 564 12394 538 778 13546 774 15777 16552 17918 21842 57 97 22885 23406 941 25636 26035 29394 31516 32112 220 33123 34389 39112 499 844 41081 42536 866 43617 45003 859 47022 837 705 48534 991

52152 56102 513 863 994 57542 59680 946 86 60103 44 602 86 61203 66 978 62900 63089 973 64793 65044 67816 68140 651 69720 70113 525 851 71473 812 74524 75711 76735 78533 79324 32 80657 924 84508 79 86220 483 88110 494 90189 91617 93476 906 94056 665 95067 320 632 96493 97161 57 295 98388 99509.

101519 102055 65 307 104494 105070 909 106155 107429 108240 109256 984 110571 113353 712 114492 115014 966 116216 938 117171 424 84 624 118063 287 708 119131 720 120177 240 854 121580 99 122073 123913 124353 125918 126958 128675 987 129968 130067 133515 881 134131 136631 139041 69 107 642 910 140549 700 142374 534 835 143236 374 146878 147367 148038

150199 719 836 913 151120 156696 831 157234 652 158578 159666 160648 162771 163742 164300 975 167820 171148 172172 771 175502 34 890 907 177356 460 628 178005 456 694 864 179783 181606 182295 184053 116 923 185263 582 186819 187960 188388 189004 327 97 190275 193069 461 711.

Wygrane po 50 zł.

546 1145 284 2437 715 5190 962 7485 8246 9485 10504 11125 371 12337 874 13403 14302 15200 31 16322 40 547 18668 19083 237 908 99 20396 898 21214 511 41 698 22527 23373 24764 25100 509 28132 881 933 29623

30141 264 887 31767 32608 33465 35199 36082 37474 38116 291 39021 40402 512 47 822 42315 25 44586 797 46461 781 818 47206 752 38507 49112

50716 51173 679 52898 53315 457 54719 924 55030 999 56023 156 784 71 57505 58067 699.

60581 617 61004 480 801 27 62009 446 63074 243 393 64337 65296 437 99 66976 67282 442 802 51 68596 69313 913 71877 72400 88 73664 76889 77201 79628 82908 83530 905 84044 273 85361 562 86200 42 733 87535 836.

90486 91080 93795 94950 95322 539 96207 525 688 802 97333 98360 984 100028 254 972 101172 102125 916 103353 104121 739 105264 454 106060 889 107480 108878 109553 11115 831 112230 96 314 113009 56 114216 118507 119014.

120185 121580 99 122073 123913 124530 125038 284 329 430 825 126251 682 127056 134 131489 132486 133256 855 134365 135462 580 136542 138711 918 140807 142113 302 732 143409 146472 148061 901 149224.

150808 151937 59 153167 658 910 156306 159485 161019 162589 163282 167286 168236 169019 42 590 852 171121 174271 176197 177322 580 179614.

180704 182118 610 183253 338 184111 33 185639 187097 189054 779 190469 709 191376 408 828 192544 193257 194211 437 571.

IV ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

216 912 317 497 880 5281 971 7316 8174 874 9073 10353 846 12316 13047 744 14278 16387 763 18087 419 917 21965 22242 23859 25998 28641 30498 33478 718 892 34406 35922 68 37529 39148 286 823 976 41626 42858 67 43792 45168 47286 49392 802 50992 51791 52049 892 54316 883 989 55052 605 56765 60490 929 61168 62413 662 63197 511 64300 65253 378 433 67258 68277 69534

70122 71030 72953 73261 861 74243 75397 577 76021 199 78144 391 98102 506 768 81912 84364 85178 86108 332 87414 605 75 91039 129 789 92744 53 93615 960 95987 96841 98287 563 100769 878 101134 575 102160 798 103203 104141 569 71 105328 845 86 107122 108659 817 110039 137 111290 638 113838

114132 116660 117472 118160 632 91 784 119056 120866 12984 122713 53 125621 919 126809 127155 129752 68 131151 383 642 133582 134057 135441 137362 641 138230 140505 141731 912 142399 605 56 143089 256 145334 147519 933 150914 151097 741 152578 153323 154050 541 936 156044 444 151501 783 159980 161015 162638 163032 165484 166203 167611 168950 169936 171002 684 957 173058 177698 178023 164 449 179074 497 180846 181835 185463 774 186490 187105 531 189765 190724 887 191448 194579.

Wygrane po 50 zł.

38 247 1608 2033 454 3476 978 6695 7881 8983 10307 618 11941 12957 13566 600 14677 16559 18265 825 21024 544 724 22278 337 23024 699 24068 521 27093 109 795 28237 29129 87 30177 213 31315 95 32167 33264 34242 35441 37049 420 38708 940 39535 940 40053 612 739 42255 803 43793 44117 678 45291 46435 47425 48429 669 813 951 49793

50447 89 986 52102 53690 54389 56047 561 641 63 702 59331 548 96 60042 298 434 61060 600 62721 60 63522 65084 67995 68184 71479 72282 595 73079 178 899 75264 76081 219 761 77819 78622 80121 81066 242 440 49 596 714 840 45 82116 52 84142 280 85601 895 967 86781 87116 88459 871 89324 750 909

93197 95333 411 96197 326 551 97443 613 98194 539 100923 101354 102113 583 642 104512 869 105266 106113 107379 108798 946 109655 72 110014 332 111197 613 71 112399

114061 171 617 116005 208 411 867 119005 220225 6 970 1223912 124820 87 125651 126809 51 94 127433 742 942 128838 949 129635 991 130345 903 131047 68 133236 134715 135514 707 136028 137308 138721 140851 141723 143263 547 794 915 145057 16777 148614 149473 805 150353 151068 552 152379 153039 922 154318 439 751 155700 156208 45 471 527 157071 160525 161066 716 162600 163120 393 164116 301 538 58 167246 943 168545 169960 170065 798 874 173322 175245 711 176265 842 177191 258 417 179163 578 710 77 181015 138 362 182457 185543 186381 187781 188025 102 189385 618 190404 10 825 192169 233 194848.

KONRAD TRANI 76

ZEMSTA

— W imieniu prawa i Jego Królewskiej mości aresztuję pana, jako podejrzanego o obrabowanie i zamordowanie swego pana, hrabiego Gozzi di Pino.

Piotr wzdrygnął się. Twarz jego pokryła się trupią bladością. Co? Henri zamordowany?

— Uprzedzam pana, że wszystko co pan powie, może być przeciwko niemu zużytkowane w śledztwie i podczas procesu — powiedział wywiadowca obojętnie i spokojnie. — Proszę z nami!

— Mogą być panowie pewni, że jestem zupełnie niewinny i że nie powiem ani słowa przed porozumieniem się z adwokatem i z władzami konsularnemi mego kraju... Jestem obywatelem francuskim!

— Proszę wziąć płaszcz i iść z nami. I na miłość Boską, niech pan nie próbuje uciekać, młody człowieku! Wyjdzie pan na tem bardzo niedobrze. Dopóki będzie pan zachowywał się rozsądnie, obejdzie się bez kajdanek.

Wywiadowca demonstracyjnie wstrząsnął kieszenią. Rozległ się charakterystyczny brzęk, który przyprawił Piotra o mdłości.

— Nie mam najmniejszego zamiaru uciekać — oświadczył zirytowany — powiedziałem już panom, że jestem niewinny!

Mówiąc to, ważył w myślach szanse ewentualnej ucieczki. Nie, byłby to krok również ryzykowny, jak głupi!

Jakby tu pozbyć się po drodze kamyczków? — zastanawiał się gorączkowo, dziwiąc się, że poczciwi wywiadowcy nie zrewidowali go na miejscu. — Może rzucić je poprostu na ulicy?

Nie! mógłby się znaleźć jeszcze jakiś uczciwy człowiek, który oddałby je policji, a wówczas położenie jego pogorszyłoby się jeszcze bardziej.

Doszedłszy do takich wniosków, Piotr potulnie, niczem jagnię, ruszył za wywiadowcami.

* * *

Madeleine słyszała każde słowo. I nim wyszła z umywalni, uróżowała policzki i dotknęła szminką warg... Tylko nie płakać i nie drżeć! Za wszelką cenę zachować spokój i nie zwracać na siebie uwagi wyglądem, lub zachowaniem! — rozkazała sobie. Piotr miałby być mordercą? Co za bzdura! Człowiek, który jest zasadniczym przeciwnikiem używania broni w czasie pracy, człowiek, który nigdy nie pójdzie na robotę, jeśli wie, że wspólnik jego ma przy sobie rewolwer...

— Trudno, muszę jechać do Londynu i zbadać na miejscu, jak sprawy stoją. Nie mogę przecież polegać na prasie... tu chodzi o Piotra! Piotr mordercą! Opowiedziałby mi przecież, gdyby przypadkiem przytrafiło mu się wbrew woli jakieś nieszczęście... Ani myślę wracać do Paryża i grać rolę spokojniutkiej madame Mairon. Wprost przeciwnie madame Mairon udaje się w podróż do Londynu i staje w hotelu Greyhill. Służba hotelowa jest z pewnością dobrze poinformowana o wypadku. Trzeba się będzie o wszystkiem dowiedzieć!

Madeleine spokojnie zajęła swoje miejsce przy stoliku, dopiła herbatę i nawet przełknęła bułeczkę. Ale każdy kęs dławił ją i niemal palił w gardle. Piotruś, kochany, biedny Piotruś! Jej Piotruś w więzieniu! I za co...

— Pani sama? Czy ten pan już poszedł? — zapytała kelnerka, która w tej chwili właśnie wyjrzała z kuchni.

— Ten pan? Tak... zauważył jakiegoś znajomego. Nie wiem nawet, co to za jeden. Był bardzo uprzejmy i wskazał mi wasz lokal oraz pomógł nieść walizeczkę. Przypuszczałem, że jest stałym gościem waszej restauracji — powiedziała Madeleine obojętnie.

Kiedy znalazła się wreszcie w pociągu, zdążającym do Londynu, siły opuściły ją zupełnie. Jechała do miljonowego miasta, w którem nie miała ani jednego znajomego człowieka. No tak, był przecież jakiś Gaston, który gra w barze Excelsior. Madeleine nie znała go, ale mogła ewentualnie powołać się na Piotra. Czy ten Gaston pomoże jej w czemś? (D. c. n.)

KRONIKA
WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

Zniknie 20 straganów przy ul. Bazyliańskiej. Zarząd Miejski znosi obecnie 20 straganów w Halach Miejskich, które frontem wychodziły na ul. Bazyliańską. Stragany te zostaną przesunięte w głąb hal.

— **Straganiarze z Rynku Kijowskego interwenjują.** W związku z projektem budowy chłodni na placu przy ul. Kijowskiej zachodzi konieczność zniesienia straganów, mieszczących się przy rynku Kijowskim. Wiadomość ta wywołała wśród straganiarzy zaniepokojenie. Straganiarze złożyli do wydziału rynków podanie, zaopatrzone w 120 podpisów, z prośbą o pozostawienie ich na dotychczasowym miejscu.

Z KOLEI.

— **We czwartek dnia 25 bm.** o godz. 17 m. 30 w lokalu własnym przy ul. Wiwulskiego 4—4 odbędzie się informacyjne zebranie członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich w sprawach uposażeniowych (łącznie z podatkiem specjalnym) emerytalnych i zawodowych. W zebraniu weźmie udział sekretarz generalny ZKP Stanisław Szymanowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **323 Środa Literacka.** W dniu 24 b. m. ks. dr. Śledziewski wygłosi prelekcję o głośne sztuce Lavery'ego „Pierwszy Legion". Po prelekcji spodziewana jest ciekawa dyskusja.

— **Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk** odbędzie się w dniu 23 (wtorek) b. m. o godz. 19 w lokalu Seminarium Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. S. Wysloucha p. t. „Dawne drogi na Polesiu".

— **We wtorek 23 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego** przy ul. Metropolitalnej 1 mgr. H. Chmielewski wygłosi odczyt na temat: „Chrześcijańskie dążenie do przebudowy świata". Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Zarząd Polsk. T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie** zawiadamia członków T-wa, iż w dniu 24 listopada 1937 r. o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18.

RÓŻNE.

— **Zawiadomienie i ostrzeżenie.** Podaję do ogólnej wiadomości, iż w Sądzie Okręgowym w Wilnie, w wydziale I Cywilnym, wytoczyłem powództwo p-ko Rachmielowi i Blumie Rudańskim — obecnie faktycznym posiadaczom fryzjerni w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 23 o rozwiązanie i likwidację spółki z Hindą Szczybukówną.

Ostrzegam, iż od dnia dzisiejszego nie uznam żadnego jakiegokolwiek zobowiązania Rudańskich w związku z prowadzeniem wyżej wymienionej fryzjerni.

(—) **Mgr. Hirsz Szczybuk** zarządca sądowy nad osobą i mieniem Hindy Szczybukówny

Wilno, dnia 23 listopada 1937 r.

Port rybacki w Wielkiej Wsi Hallerowo



Rzut oka na basen portu rybackiego w Wielkiej Wsi Hallerowo. W głębi widok na wjazd do portu i wieżę latarni morskiej.

Numer akt: Km. 494,317 i 6/37.

Ogłoszenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie, inż. Józef Skowroński mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska Nr. 5 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 listopada 1937 r. o godz. 10 w maj. Przemysławice, gminy plisskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Paray - Grobelnego Stefana składających się z miodu czystego, skondensowanego klarowanego 833 kg. oszacowanych na łączną sumę zł. 1666.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 listopada 1937 r.

Komornik (—) Inż. J. Skowroński

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec)

Handel i Przemysł

KALOSZE—ŚNIEGOWCE własnego wyrobu **OBUWIE** poleca polska wytwórnia **W NOWICKI** — Wilno, ul. Wielka Nr. 30. Pantofle ranne.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu w klimatycznym miasteczku, 50 klm. od Wilna, sprzedaje się bardzo tanio nowowybudowany dom handlowy, mieści się w nim 5 sklepów i mieszkanie. Adres w Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

SKLEP SPOŻYWCZY Chrześcijański w Nowej Wilejce, przy ul. 3 maja dom nr. 4/2 do sprzedania z towarami i urządzeniem.

PŁASZCZ KARAKUŁOWY wysokiego gatunku, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Kijowska 19 m. 20.

PRACA

ZAJMĘ SIĘ gospodarstwem u samotnej osoby. Wiadomość: Nowogródek, Kościelna 40 m. 1, (względnie na adres Administracji Oddz. „Kurjera Wil." w Nowogródku.

MLECZARNIA Spółdzielcza w Lacku Wysokim poszukuje mleczarza od dnia 20 listopada 1937. Wynagrodzenie od 80 do 100 zł. miesięcznie, mieszkanie światło i opał. Ubezpieczalnia w. g. kat. pracowników fizycznych. Zgłoszenia z podaniem adresu do Zarządu Spółdzielni Ml. w Lacku Wysokim, poczta Szczuczyn Nowogródzki.

MIERNICZY I KL. do podziału gruntów pryw. **potrzebny** zaraz na %, — z dłuższą praktyką samodzielną, własnymi instrumentami. Szczegółowe oferty pod: „Mierniczy".

POTRZEBNE pracowniczki do sklepu znające dział galanterii, nici, włóczki i wełny. Podania z krótkim życiorysem i wysok. kaucji do Adm. Kurjera „Hurtdetal".

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górnianska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19